



PROLETARIUSZE!
WSZYSTKICH
KRAJÓW -
ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

ORGAN ZNP

Nr 18

Warszawa, 2 maja 1965 r.

Cena 80 gr.

DO

TOWARZYSZA

WŁADYSŁAWA

GOMULKI

I SEKRETARZA KC PZPR

WARSZAWA

Uczestnicy Ogólnopolskiego Zlotu Dwudziestolecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy, nauczyciele i wychowawcy, członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego — przesyłamy Wam, Towarzyszu Wiesławie, z Wrocławia, serdeczne i gorące pozdrowienia oraz zapewnienia, że popieramy całym sercem politykę naszej Partii, której dziełem jest wszechstronny rozwój naszej Ojczyzny i pełny rozkwit złączonych na zawsze z Macierzą Ziem Zachodnich i Północnych.

Pamiętamy o tym, że Wy byliście wicepremierem i ministrem Ziem Odzyskanych w najtrudniejszych latach, gdy trzeba je było zagospodarować i zasiedlać. Dziś ziemie te tętnią życiem i świadczą o niespożytych siłach narodu polskiego.

Z radością witamy i wyrażamy pełne poparcie dla odnowionego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jesteśmy głęboko przekonani, że Układ ten stanowi gwarancję bezpieczeństwa, dalszego rozwoju budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, rozkwitu Ziem Zachodnich i Północnych.

Związek Radziecki stwierdza niezmiennie, że ziemie nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem są i będą nasze, a każda próba zmiany granic Polski spotka, się z właściwą odprawą ZSRR i całego obozu socjalistycznego.

Wychowując młode pokolenie, będziemy zawsze kształtować w umysłach i sercach młodzieży głęboki patriotyzm i internacjonalizm, przywiązanie do ideałów socjalizmu, realizowanych przez cały naród pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Jednocześnie zapewniamy Was, że będziemy czynnie uczestniczyć w wielkiej kampanii politycznej, jaką są wybory do Sejmu i rad narodowych i dołożymy starań, aby program wyborczy Frontu Jedności Narodu był jak najskuteczniej realizowany.

Życzymy Wam, Drogi Towarzyszu Wiesławie, dużo sił i zdrowia w pracy dla dobra naszego narodu.

Wrocław, dnia 21 kwietnia 1965 r.

SPOTKANIE DWUDZIESTOLECIA

Związek Nauczycielstwa Polskiego godnie uczcił 20 rocznicę wyzwolenia Ziem Zachodnich i Północnych, zwołując właśnie we Wrocławiu, w dniach od 19 do 21 kwietnia br. Ogólnopolski Zlot ZNP. Ta, trzy dni trwająca, zorganizowana z dużym rozmachem naprawdę imponująca impreza była wielką patriotyczną manifestacją nauczycielstwa polskiego. W Zlocie wzięło udział ponad 800 uczestników-nauczycieli ze wszystkich 19 okręgów oraz przedstawicieli władz partyjnych i państwowych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Komitet Organizacyjny Zlotu odstąpił od zwykłego w takich razach programu, ograniczonego do sesji naukowej, referatów, obrad, czy tylko uroczystej akademii. Program Zlotu był żywy, pełen dynamiki, interesujący.

Uczestnikom nie tylko mówiono o pięknie ziemi dolnośląskiej, o osiągnięciach gospodarczych, naukowych, czy kulturalnych. Pokazano im to piękno, umożliwiono ujrzeć własnymi oczyma rozwój gospodarczego tej ziemi, zwiedzenie zakładów przemysłowych, placówek kulturalnych, szkół, umożliwiono spotkania z ludźmi, którzy swą wiedzą, pracą, doświadczeniem przyczynili się do tych imponujących osiągnięć. Miało to szczególne znaczenie, zwłaszcza dla młodych nauczycieli, którzy często po raz pierwszy mieli okazję ujrzeć tego, o czym czytali, o czym słyszeli przez radio lub co widzieli na ekranach filmów telewizyjnych.

Zainteresowanie Zlotem było ogromne. Już w przeddzień imprezy, w pierwszy dzień świąt wielkanocnych, pod budynek Zarządu Okręgu ZNP we Wrocławiu zaczęły zajeżdżać autokary z różnych województw.

Pierwszego dnia Zlotu, zarówno przed południem jak i wieczorem, odbywały się rozgrywki sportowe między drużynami piłki siatkowej poszczególnych województw. Zawodom przyglądało się bardzo dużo nauczycieli, zainteresowanych wynikami „swoich” zespołów. Pozostali mieli możliwość zwiedzania Wrocławia, jego zabytków i nowego budownictwa.

Pracowicie rozpoczął się drugi dzień Zlotu, przeznaczony na zwiedzanie województwa wrocławskiego. Pierwsze autokary ruszyły już o godzinie 6 nad

ranem. Wycieczki odbywały się na 5 trasach; wiodły między innymi przez Turoszów, Luban, Lwówek Śląski, Kudowę Zdrój, Góry Stołowe, Legnickie Pole, Legnicę, Zagórze, Wałbrzych, Świdnicę. Zwiedzano kombinat turoszowski, Zakłady Wytwórcze Aparatów Precyzyjnych i Fabrykę Wagonów w Świdnicy, Hutę Miedzi w Legnicy, Fabrykę Czekolady w Świebodzicach, „Pafawag” i Fabrykę Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu.

Jedną z grup zapoznano się z eksperymentem kulturalnym w Jeleniej Górze polegającym na utworzeniu Powiatowej Rady Klubowej, koordynującej działalność wszystkich klubów i placówek kulturalnych na tym terenie.

W niektórych powiatach oddziały ZNP wspólnie z radami zakładowymi zakładów pracy organizowały spotkania z uczestnikami wycieczek. Np. w Kłodzku w kawiarni klubowej podejmowano grupę kielecką, w Legnicy w Domu Kultury — grupę poznańską, w Wałbrzychu — kolegów z miasta Łodzi.

Tego samego dnia kierowników poszczególnych grup okręgowych gościł sekretarz WKZZ — Tadeusz Jarek, który m.in. podkreślił dobre wyniki współpracy Zarządu Okręgu ZNP we Wrocławiu i WKZZ oraz zapoznał zebranych z osiągnięciami w działalności kulturalno-oświatowej, szczególnie w zakresie oświaty dorosłych.

Z kolei wiceprezes ZG ZNP — kol. Marian Rataj podziękował Wojewódzkiej Komisji za owocną współpracę z nauczycielami.

Wieczorem, drugiego dnia Zlotu, uczestników czekały jeszcze trzy, do wyboru, imprezy: udział w finałowych rozgrywkach sportowych, pokaz filmów



krajoznawczych o Dolnym Śląsku i wreszcie wieczornica towarzyska.

Centralna uroczystość — spotkanie z przedstawicielami władz partyjnych, rad narodowych i związków zawodowych — odbyła się trzeciego dnia. W

W akademii wzięli udział: członek KC PZPR, I sekretarz KW — Władysław Piłatowski, sekretarz CRZZ — Czesław Wiśniewski, przedstawiciel Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Henryk Świątnicki, członkowie kierownictwa ZG ZNP — prezes Marian Walczak, wiceprezesi: profesor Zenon Klemensiewicz i Marian Rataj, sekretarz — Władysław Wawrzynowski, wiceprezes Oświaty — Jan Szkop, sekretarz KW PZPR — prof. Jerzy Falenczak, wiceprezes WK ZSL — Bernard Roskiewicz, wiceprezes ZW SD — prof. Edward Zubik przewodniczący WKZZ

— Stefan Pastusiak, rektor Politechniki Wrocławskiej — prof. Zygmunt Szparkowski, przedstawiciel Wojska Polskiego, pułkownik — Jakimowicz oraz przedstawiciele FJN, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Witając przybyłych z całej Polski nauczycieli i zaproszonych gości — prezes Zarządu Okręgu we Wrocławiu, Tadeusz Toczek podkreślił wagę i znaczenie Zlotu. Przyjechaliście tutaj — powiedział m.in. — z okazji 20-lecia wyzwolenia tych ziem. Dzięki zapoznaniu się z zabytkami naszego regionu, z jego odbudową i rozbudową, z osiągnięciami kulturalnymi i oświatowymi — mieliście możliwość przekonać się naocznie jak ogromną rolę odgrywa Dolny Śląsk w całokształcie naszej gospodarki i kultury narodowej.

(Dokończenie na str. 3)

Z NARADY KIEROWNIKÓW DOMÓW WCZASOWYCH

Wczasy — to jedna z najbardziej masowych akcji, jakie prowadzi ZNP. Rokrocznie Zarząd Główny uruchamia wiele nowych ośrodków wypoczynkowych, dzięki czemu już w 1964 roku z wszystkich form wypoczynku i leczenia skorzystało ponad 68 tysięcy koleżanek i kolegów. W roku bieżącym liczba skierowań na wczasy wypoczynkowe i lecznicze wyniesie ponad 70 tysięcy. Warto przy tym wiedzieć, że na leczenie sanatoryjne będzie mogło wyjechać o 1000 osób więcej aniżeli w roku ubiegłym, zaś liczba skierowań na wczasy rodzinne wzrośnie o 17 proc.

W parze ze wzrostem ilości skierowań iść muszą korzystne zmiany jakościowe. Chodzi o to, aby w każdym domu wczasowym ZNP istniała możliwość pełnego wypoczynku, czy przeprowadzenia kuracji. Nie można zatem lekceważyć tak ważnych dla wczasowiczów spraw, jak stan higieniczno-sanitarny pomieszczeń, ich estetyka, wreszcie jakość wyżywienia.

Troska o wysoki poziom domów wczasowych towarzyszy organizatorom od wielu lat. W tym roku problem ten znajduje się w centrum uwagi władz związkowych. Wyrazem tego była zorganizowana w kwietniu przez Wydział Wczasów i Lecznictwa Zarządu Głównego dwudniowa narada księgowych i kierowników sezonowych domów wczasowych ZNP. Spotkanie miało charakter wybitnie roboczy i w znacznej mierze poświęcone było omówieniu polityki gospodarczej i zasad finansowania w sezonowych domach wczasowych. Szczegółowej analizie poddano zarówno instrukcję finansowo-gospodarczą jak i zasady realizacji budżetu. Daje to gwarancję, że w roku bieżącym nie

zdarzą się przypadki złego gospodarowania, że wczasowicze nie będą mieli okazji do niezadowolenia.

Z wczasów i leczenia w ośrodkach sezonowych korzysta rokrocznie ponad 30 tysięcy osób, a więc blisko połowa wszystkich nauczycieli, wyjeżdżających

Zarządu Głównego. Kol. Wł. Ozga omówił również główne kierunki akcji wczasowej w 1965 roku. Problemem tym zajmujemy się w jednym z najbliższych numerów „Głosu”.

Osiągnięcia, nawet poważne, nie mogą jednak przesłonić wielu braków i zaniedbań. Jest ich, niestety, wciąż jeszcze sporo. Jeśli chodzi o wczasy w sezonowych domach wypoczynkowych, to narzekania zainteresowanych doty-

stępują prawie w każdym województwie. Do wyjątków należy Prezydium MRN niewielkiego stosunkowo Sopotu, gdzie oddano na wczasy nauczycielskie 7 gmachów szkolnych.

Toteż z dużym zadowoleniem należy przyjąć pismo ministra oświaty w tej sprawie, z dnia 8 marca bieżącego roku, skierowane do kuratorów okręgów szkolnych, w którym czytamy między innymi:

„...W trosce o stworzenie najszerzej możliwości racjonalnego wypoczynku dla nauczycieli i pracowników oświaty, proszę Obywatela Kuratora o osobiste zainteresowanie się sprawą możliwości wykorzystania obiektów szkolnych w okresach wakacyjnych, a na tym tle rozpatrzenia postulatów Zarządu Głównego ZNP... Postulaty te to: ...oddanie Związkowi dotychczas wykorzystywanych budynków szkolnych, bez konieczności załatwiania co roku formalności z tym związanych oraz... udzielenie Związkowi skutecznej pomocy na zasadzie w pełni respektowanego pierwszeństwa...”

W piśmie tym minister oświaty wspomina również o konieczności zapewnienia w budżetach rad narodowych zwiększonych kredytów na remonty obiektów szkolnych, wykorzystywanych na wczasy nauczycielskie.

Mówiąc o organizacji wypoczynku w bieżącym roku, zwrócić trzeba uwagę na sprawę zasadniczą: niezależnie od realnych możliwości lokalowych — pełne powodzenie akcji wczasowej zależy od postawy kierownictwa domu. Zwrócił na to uwagę zebranych wiceprezes Wł. Ozga stwierdzając, iż kierownik domu wczasowego musi być nie tylko świetnym organizatorem; powinien być również dobrym związkowcem. (m)

PONAD 70.000 SKIEROWAŃ

CZEKA NA NAUCZYCIELI

na urlopy w czasie wakacji. Jest to więc akcja masowa. Trudność polega na tym, że często ośrodki wczasów sezonowych mieszczą się w budynkach szkolnych, mających nie zawsze łatwe warunki lokalowe. Stąd tak bardzo ważna jest rola kierownika domu, który musi zrobić wszystko, aby wczasowicze byli zadowoleni i nie odczuwali różnic, w warunkach wypoczynku między domem wczasów stałych a sezonowych.

Szczegółowej analizie poddał działalność wczasową, w sezonie letnim ubiegłego roku, wiceprezes ZG ZNP — Władysław Ozga, który wygłosił referat w drugim dniu obrad. Stwierdził on, iż można mówić o poważnych osiągnięciach akcji wczasowo-leczniczej. Taką opinię wyrażają o wczasach Komisja Wczasów i Lecznictwa oraz Prezydium

czą zwłaszcza złego stanu higienicznego niektórych budynków oraz nieodpowiedniego czasem wyżywienia. Zdarzają się jeszcze przypadki wadliwego gospodarowania budżetem, nie wykorzystywane są fundusze na zakup książek i prasy, zbyt często jeszcze nieprawidłowo prowadzona jest gospodarka funduszami na wyżywienie, pomoc lekarską itp.

W wielu ośrodkach wczasowicze niezadowoleni są z warunków lokalowych. Typowym przykładem będzie tutaj internat Liceum Pedagogicznego w Giżycku. Ale w takich wypadkach Związek uzależniony jest od dobrej woli władz szkolnych. Gospodarcze szkolnictwa województwa olsztyńskiego od wielu lat nie mogą zdobyć się na przydziałenie Związkowi 2—3 solidnych budynków dla nauczycieli. Podobne trudności wy-

Kol. WOJCIECHOWI POKORZE,
dyrektorowi generalnemu Ministerstwa Oświaty, bylemu prezesowi ZG ZNP — najserdeczniejsze życzenia, z okazji 60-lecia urodzin, składa

Zarząd Główny ZNP
oraz Redakcja
„Głosu Nauczycielskiego”

POMOC CZŁONKOM ZWIĄZKU

Tematem plenarnego posiedzenia Zarządu Okręgu ZNP w Bydgoszczy (15 kwietnia br.) były „Zadania ZNP w organizowaniu pomocy członkom Związku”. W naradzie uczestniczył wiceprezes ZG ZNP — W. Ozga. Ponadto obecni byli: kurator okręgu szkolnego — kol. Wł. Bachowski, kierownik d/s organizacyjnych ZG ZNP — kol. J. Donigiewicz, prezesi zarządów oddziałów oraz członkowie Okręgowej Komisji Rewizyjnej.

Zarówno w referacie, jak i w dyskusji omawiano takie zagadnienia jak: system pożyczek na budownictwo mieszkaniowe nauczycieli, formy pomocy dzieciom nauczycielskim (zwłaszcza w zakresie zapewnienia im miejsc na wczasach rodzinnych i koloniach), umożliwienie pracownikom gospodarczym i obsługi korzystania z leczenia sanatoryjnego w ciągu całego roku, pomoc nauczycielom studiującym, itp.

Sprawom, będącym tematem obrad plenum, dużo miejsca poświęcił w swym wystąpieniu wiceprezes Wł. Ozga. Zwrócił on także uwagę na szeroki udział nauczycieli w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

W uchwale, podjętej na plenum, zobowiązano ogniwa ZNP do aktywnej działalności w zakresie rozwijania różnych form pomocy członkom ZNP.

W tekście uchwały zaakcentowano również pełne poparcie dla zawartego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską a ZSRR. (Joł)

W dniu 2 kwietnia br. odbyło się w Zarządzie Głównym spotkanie kierownictwa PTTK z kierownictwem ZG ZNP. PTTK reprezentowali: wiceprezes Towarzystwa — Michał Godlewski i sekretarz generalny PTTK — Stefan Strogulski, a kierownictwo Związku — wiceprezes Władysław Ozga i sekretarz — Władysław Wawrzynowski.

Spotkanie to poświęcone było omówieniu realizacji porozumienia między ZNP i PTTK o współdziałaniu obu organizacji w zakresie działalności nauczycieli w rozwoju turystyki.

Kierownictwa organizacji stwierdziły, że dotychczasowa realizacja porozumienia przyczyniła się do wzrostu liczby nauczycieli biorących udział w ruchu krajoznawczo-turystycznym. W wyniku współpracy przeszkolono około 1200 organizatorów turystyki, działających w ogniwach organizacyjnych ZNP. Wzrasta wydatnie udział nauczycieli w imprezach turystycznych organizowanych zarówno przez ZNP, jak i PTTK. I tak w roku 1964 ponad 150 000 nauczycieli brało udział w wycieczkach organizowanych przez ogniwa ZNP, a blisko 4 tysiące nauczycieli korzystało z wczasów turystycznych i wycieczek zagranicznych PTTK. Wie-

WSPÓŁPRACA ZNP z PTTK

lu nauczycieli działa bardzo aktywnie w PTTK i we władzach Towarzystwa wszystkich szczebli. Praca ich jest wysoko oceniana przez aktyw turystyczny; władze centralne Towarzystwa i ZNP.

Doceniając znaczenie udziału nauczycieli w rozwoju turystyki i krajoznawstwa w Polsce, kierownictwa obu organizacji widzą potrzebę dalszej konkretnej współpracy w tym zakresie. W tym celu postanowiono między innymi:

• W trosce o właściwe zabezpieczenie organizacyjne i programowe rozwijającego się ruchu krajoznawczo-turystycznego wśród nauczycieli i młodzieży szkolnej — podjąć, w szerszym niż dotychczas zakresie, wspólne szkolenie nauczycieli jako organizatorów turystyki, przewodników miejskich i terenowych oraz przewodników turystyki kwalifikowanej.

• Podjąć akcję propagandową zachęcającą do tworzenia kół PTTK przy Oddziałach ZNP i zakładach kształcenia nauczycieli (posiadających ku temu warunki) oraz otoczyć te kółka szcze-

gólną opieką zarówno pod względem organizacyjnym jak i merytorycznym.

• Dążyć do zwiększenia udziału nauczycieli w różnorodnych formach wypoczynku turystycznego (wczasy krajowe i zagraniczne) oraz wykorzystywać wspólnie bazę turystyczną obydwu organizacji.

• Nauczycielom rozpoczynającym pracę zawodową stwarzać możliwość pełnego poznania własnego regionu poprzez organizowanie dla nich cyklu wycieczek, filmów i pogadanek krajoznawczych w otarcu o pracowników krajoznawcze PTTK.

• Podejmować wspólnie organizację imprez turystyczno-krajoznawczych (szczególnie w zakresie turystyki kwalifikowanej) takich jak: rajdy, zloty, spływy itp.

Kierownictwa obu organizacji wyraziły przekonanie, że wykonywanie powyższych zadań przyniesie konkretne wyniki tylko wówczas, jeśli wszystkie ogniwa organizacyjne PTTK i ZNP włączą się aktywnie do ich realizacji. (LK)

KRONIKA

▲ Wydział Pedagogiczny Zarządu Okręgu, woj. Warszawskiego ZNP przeszkolił w dniach od 5 do 8 kwietnia br. ponad 400 osób — aktyw z ognisk i rejonów konferencyjnych. W tematyce szkolenia uwzględniono następujące problemy: „Sejm w latach 1961—1965”, „Praca masowo polityczna w kampanii wyborczej”, „Problemy kultury masowej w Polsce”. Referaty wygłosili: sekretarz kancelarii Sejmu, tow. Stanisław Skrzyszewski, redaktor naczelny „Dziennika Ludowego”, poseł na Sejm — Stanisław Cieślak oraz prezes Komitetu do spraw Radia i Telewizji — Włodzimierz Sokorski i kierownik pracowni badań nad kulturą masową w PAN — doc. dr Kazimierz Żygulski. Z kolei wiceprezes Zarządu Okręgu ZNP — kol. Z. Krysiak, omówił wnioski wynikające ze szkolenia problemowego w rejonach oraz zadania ogniwa ZNP w kampanii wyborczej.

▲ W Chodzieży odbyła się konferencja sprawozdawcza Oddziału Powiatowego ZNP. Wzięli w niej udział: I sekretarz KP PZPR — tow. Konrad Purgiel, sekretarz propagandy — tow. Stefan Nowak, sekretarz Zarządu Okręgu ZNP w Poznaniu — Zygmunt Jesionowski oraz inspektor szkolny — Jan Lubawy. Podstawą do dyskusji były trzy (obejmujące okres od maja 1963 do marca 1965 roku) sprawozdania: Zarządu Oddziału Powiatowego, Komisji Rewizyjnej oraz Społecznego Inspektora Pracy. Konferencja wytyczyła zarządowi oraz powiatowej organizacji związkowej kierunki działalności na najbliższy okres, m. in. w zakresie reformy szkolnictwa, kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych, i wreszcie rozwijania sportu wśród nauczycieli.

▲ Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Łosicach, tradycyjnie już od 1957 roku organizuje rocznie przynajmniej dwie kilkudniowe wycieczki, takie jak np. „Szlakiem Tysiąclecia”, „Po Warmii i Mazurach”, „Na Ziemi Śląskiej”, „Nasze Wybrzeże Morskie”, „Ziemia Rzeszowska i Bieszczady”. Pieniądze na wycieczki pochodzi z dwóch źródeł: z dobrowolnego opodatkowania się na ten cel wszystkich kolegów po 5 zł miesięcznie oraz z funduszu POM na wycieczki naukowe. Za przykładem Zarządu Oddziału idą także ogniska. I tak np. ognisko Huszlew zorganizowało wycieczkę do zakładów przemysłowych w Hajnówce, ognisko Sarnaki — do Warszawy, a ognisko Łosice — 8 dniową wycieczkę w czasie ubiegłych wakacji.

KRONIKARZ

PRAWNIK WYJAŚNIA

Czy w internacie, w którym żaden z wychowawców nie zamieszkuje, dyżury nocne są tylko dla wychowawców o obowiązkowe oraz czy są one bezpłatne, czy też należy się za nie wynagrodzenie?

Według wyjaśnienia zawartego w piśmie Ministerstwa Oświaty z dnia 23 lutego 1965 roku nr K-1-1879/64 — dyżury nocne w internacie mogą być organizowane w następujących przypadkach:

♦ gdy w internacie nie zamieszkuje żaden z wychowawców, dzieląc z wychowankami wspólną sypialnię;

♦ gdy internat jest koszałkacyjny, a pomieszczenia dzierżawne nie są należycie oddzielone od pomieszczeń chłopców;

♦ gdy inne jeszcze szczególne względy wymagają zapewnienia młodzieży faktycznej opieki w danym internacie.

Godziny nocnego dyżuru liczy się tak samo, jak godziny pracy dziennej, a w przypadku, gdy dyżury nocne przypadają wychowawcy w godzinach nadliczbowych w ramach ogólnego limitu godzin wychowawczych dla danego internatu, należy za te godziny wypłacać wynagrodzenie według tych samych zasad jak za godziny nadliczbowe przypadające w dzień.

NAUCZYCIEL

synonimem aktywisty i społecznika

WYWIAD Z TOW. M. JAWORSKIM — I SEKRETARZEM WKW PZPR

Kampania wyborcza do Sejmu i rad narodowych rozpoczęła; powinna ona być ofensywna, ale jednocześnie konkretna, wskazująca zadania, jakie trzeba wykonać w danej gromadzie, osiedlu czy miasteczku. „Podniesienie aktywności społecznej — mówił na III Plenum KC PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA — związane z mas ludowych z władzą ludową, pobudzenie ich inicjatywy, zapału, udziału w realizacji narodowych planów gospodarczych — oto cel, jaki sobie stawiamy w kampanii wyborczej”. Okres kampanii wyborczej jest jednocześnie okresem gospodarskiego obrachunku z dotychczasowej działalności Sejmu i rad narodowych. W związku z tym redakcja nasza zwróciła się do p. M. Jaworskiego, członka KC PZPR, I sekretarza Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, towarzysza MARIANA JAWORSKIEGO, z prośbą o rozmowę na temat pracy rad narodowych, udziału nauczycieli w realizacji programów wyborczych Frontu Jedności Narodu.

Także na oświatę przeznaczamy poważne nakłady. Wyniosą one w 5-leciu około 1 miliarda złotych. W dalszym ciągu będziemy poprawiać warunki lokalowe szkolnictwa podstawowego, przystosowywać je do potrzeb szkoły ośmioletniej. Jednocześnie jednak więcej uwagi, niż w ubiegłej kadencji, zamierzamy poświęcić potrzebom szkolnictwa średniego, przede wszystkim zawodowego. W wyniku realizacji naszych planów ilość miejsc w szkołach średnich winna wzrosnąć z 25 723 w 1964 roku do 37 640 w roku 1970. Polepszy się także i rozszerzy baza internatowa tych szkół.

REDAKTOR: Jak oceniacie dotychczasową działalność rad narodowych? Od sprawnej przecież działalności rad zależy między innymi właściwa realizacja zadań gospodarczych, kulturalno-oświatowych, socjalno-bytowych ludności

SEKRETARZ: Okres ostatniej kadencji przyniósł wyraźną poprawę w ich działalności.

Właściwie można powiedzieć, że we wszystkim, co zostało osiągnięte w województwie, jest udział rad narodowych i ich aparatu.

Podkreślić tu należy lepsze oddziaływanie rad narodowych na rozwój rolnictwa, znacznie większą troskę o realizację inwestycji, dużą rolę i inicjatywę w rozszerzaniu czynów społecznych oraz usprawnienie planowania gospodarczego i zarządzania przemysłem terenowym.

Jednakże dość daleko jesteśmy od doskonałości w działalności rad. Jedną z najistotniejszych spraw, która wymaga ich codziennej troski jest polepszenie stosunków między władzą a obywatelem.

REDAKTOR: Wiemy, że szczególnie bliskie jest Wam środowisko nau-

czyielskie, że żywo interesujecie się trudnościami i kłopotami naszego środowiska. Podczas ostatniej kadencji rad narodowych odbyliście wiele spotkań z nauczycielami.

W związku z tym interesuje nas aktywność nauczycieli w pracach rad, udział w realizacji programów wyborczych Frontu Jedności Narodu.

SEKRETARZ: W ubiegłej kadencji członkami rad narodowych różnych szczebli było 1405 nauczycieli, a więc co dwunasty, trzynasty nauczyciel był radnym. Oprócz tego wielu nauczycieli pracowało w różnych komisjach zorganizowanych przy radach. Nauczyciele są też członkami kółek rolniczych i samorządów spółdzielczych, organizacji społecznych i młodzieżowych, pracują w komitetach Frontu Jedności Narodu, są inicjatorami i współrealizatorami czynów społecznych, troszczą się o gospodarczy i kulturalny rozwój swoich regionów. Nie przesadzę, jeżeli powiem, że miano nauczyciela w województwie stało się synonimem społecznika i aktywisty.

REDAKTOR: Czy zechcielibyście powiedzieć słów kilka o zaangażowaniu ideowo-politycznym nauczycieli Mazowsza, przecież do naszej partii należy na terenie województwa około 31 proc. nauczycieli i pracowników pedagogicznych.

SEKRETARZ: Zaangażowanie ideowo-polityczne, aktywność polityczną nauczycieli w województwie oceniamy bardzo wysoko. Można powiedzieć, że żadna akcja czy kampania o charakterze politycznym, gospodarczym czy kulturalno-oświatowym — szczególnie na terenie wsi i osiedli — jest nie do pomyślenia bez udziału szkoły i nauczycieli. Za przykład może służyć udział nauczycieli w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych lub w spisie powszechnym.

Wysoko cenimy aktywność nauczycieli partyjnych; stanowią oni zdecydowaną większość naszego partyjnego aktywu propagandowego w terenie.

Oczywiście zaangażowanie ideowo-polityczne nauczycieli znajduje wyraz przede wszystkim w ich pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole. Jesteśmy zadowoleni z wyników tej pracy, chociaż ma ona jeszcze wiele luk. Nie zapominamy o istniejących jeszcze niedostatkach w dziedzinie oświaty i wychowania na terenie województwa.

Rozmowę przeprowadził:
MIECZYSLAW ZAWADKA

SPOTKANIE DWUDZIESTOLECIA

(Dokończenie ze str. 1)

Zebrań wysłuchali z dużą uwagą przemówień prezesa ZG ZNP — M. Walczaka i sekretarza CRZZ — Cz. Wiśniewskiego, którzy przedstawili do-robek Ziemi Zachodniej i Północnej w okresie 20-lecia władzy ludowej i zadeklarowali jak najaktywniejszy udział całego ruchu zawodowego, a m. in. także nauczycielstwa, w budownictwie socjalizmu w naszym kraju. Obydwa wystąpienia, przerywane oklaskami, przyjęte zostały z pełną aprobatą. (Fragmenty tych przemówień publikujemy na str. 4 i 5).

Z kolei zabrakł głosu wiceminister oświaty Jan Szkop, który m. in. omówił rolę ruchu turystyczno-krajoznawczego w pracy dydaktycznej i wychowawczej szkół. W imieniu resortu pozdrowił on uczestników Zlotu i, za ich pośrednictwem, podziękował całemu nauczycielstwu za wkład pracy dla dobra młodzieży.

Ponadto życzenia dalszych sukcesów w działalności oświatowo-wychowawczej i krajoznawczej przekazał telegraficznie przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Włodzimierz Reczek.

Uczestnicy Zlotu przesłali list do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki oraz uchwalili rezolucję, w której wyrazili pełne uznanie i poparcie dla polityki partii i rządu, polityki zabezpieczającej nienaruszalność naszych granic na Odrze i Nysie oraz po-myślny rozwój budownictwa socjalistycznego w naszym kraju (zarówno tekst listu do towarzysza Gomułki jak i rezolucji publikujemy na str. 1, 4 i 5).

Oficjalnym zakończeniem, trzy dni trwającego Zlotu, była uroczystość złożenia wieńców dla uczczenia pamięci tych, którzy polegali w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Bezpośrednio po akademii uczestnicy Zlotu udali się autokarami pod, wzniesiony na placu Grunwaldzkim, pomnik uczonych polskich — ofiar hitlerizmu. Wobec licznie zgromadzonej publiczności piękne i głębokie w treś-

ci przemówienie wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego ZG ZNP — wybitny uczony, prof. Zenon Klemensiewicz.

Składając hołd uczonym polskim, którzy zamordowani zostali przez hitlerowskich zbrodniarzy, profesor Klemensiewicz podkreślił, iż nauka polska poniosła niepowetowaną stratę. Te zbrodnie budzą grozę i jednocześnie pogardę dla tych, którzy mienią się nadludźmi, pozbawieni byli wszelkich ludzkich cech. Jednocześnie jednak optymizmem napawa fakt, że w duszy człowieka tkwią dodatnie cechy, które odpowiednio kształtowane potrafią — jak dowiodła historia — ujarzmić zło. Te dodatnie cechy musimy, my wychowawcy, w młodzieży kształtować. Wychowując ją na prawych, uczciwych, światłych i pracowitych ludzi, a jednocześnie zdolnych, w razie potrzeby, bronić najwyższego dobra człowieka, pokoju i wolności, wspaniałego dorobku ojczyzny — spłacać będziemy dług tym, co polegali, tym co śmiercią swoją ułotwili życie tym, którzy po nich przyszli.

W głębokiej ciszy i skupieniu delegacje poszczególnych okręgów składały wieńce i wiązanek kwiatów u stóp pomnika uczonych polskich, pomnika, na którym widnieje napis: „Nasz los — przestroga”.

W tym samym czasie dwie delegacje udały się z wieńcami na cmentarz żołnierzy polskich oraz na cmentarz żołnierzy radzieckich, którzy polegali w walce o wyzwolenie Wrocławia.

Ogólnopolski Zlot 20-lecia Powrotu Ziemi Zachodniej i Północnych do Polski — dobiegł końca. Po południu, 21 kwietnia, autokary z delegatami opuszczały Wrocław.

Dla upamiętnienia imprezy — wydana została specjalna odznaka z napisem „Ogólnopolski Zlot Krajoznawczy ZNP”, otrzymali ją wszyscy uczestnicy Zlotu. Zaś filatelistom dostarczono dodatkową okazję: w dniu 21 kwietnia czynne było w auli Politechniki specjalne stoisko filatelistyczne z okolicznościowym datownikiem.



U stóp pomnika uczonych polskich...

Foto Cz. Górski

Trzy dni trwający we Wrocławiu Zlot, zorganizowany przez Zarząd Główny ZNP, był imponującą imprezą. Pozostawił niezatarte wrażenie na uczestnikach, którzy mieli możliwość wzięcia udziału w pogładowej lekcji historii i współczesności o naszych prastarych, piastowskich ziemiach, którzy mieli możliwość naocznie przekonać się, czym są te ziemie dla Polski i czym Polska jest dla tych ziem. W imieniu ponad 300 tysięcy nauczycieli, naukowców i pracowników oświaty dali temu wyraz, stwierdzając w rezolucji „Ziemi Zachodnie i Północne będą po wsze czasy nasze”.

★

Na zakończenie warto wspomnieć

kilka słów o roli gospodarzy tego zlotu — Zarządu Okręgu we Wrocławiu, ogólni ZNP tego województwa i nauczycieli. Zorganizowanie imprezy, w której wzięło udział ponad 800 osób, zapewnienie dobrych warunków noclegu, wyżywienia, przygotowanie sal gimnastycznych do rozgrywek sportowych, wreszcie zapewnienie przewodników dla każdej grupy — wymagało ogromnego wysiłku. I gospodarze nie szczędzili go.

Serdeczna, troskliwa opieka — stworzyła tak miłą atmosferę, że wrażenia odniesione w czasie tych dni jeszcze mocniej zostaną utrwalone w pamięci gości przybyłych do Wrocławia z całej Polski.

ZIEMIE NA ZAWSZE

FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA

PREZESA ZG ZNP

MARIANA WALCZAKA

POŁĄCZONE

Z MACIERZĄ

Trudna była droga przastarych ziem piastowskich do Macierzy. Prowadziła ona poprzez lata niewoli i walki. Dopiero zwycięstwo ZSRR i całej koalicji antyhitlerowskiej w walce przeciwko III Rzeszy doprowadziło do połączenia tych ziem, na wieczne czasy, z Polską. Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie, podczas wielkiej ofensywy w początkach 1945 roku, wyzwoliły Ziemię Zachodnią i Północną spod wielowiekowej niewoli.

Od tamtych dni mija dziś dwadzieścia lat. Cała Polska a wraz z nią ziemie nad Odrą, Nysą Łużycką i Baltykiem obchodzi swoje dwudziestolecie. W ciągu tych lat przekształciły się Polskę z kraju opóźnionego w rozwoju gospodarczym — w kraj nowoczesnego przemysłu i rolnictwa. Przekształciły Polskę z kraju kapitalistycznego z licznymi pozostałościami feudalnymi — w kraj budujący socjalizm.

Nacjonalizacja przemysłu i reforma rolna wyzwoliły ogromne siły tkwiące w naszym narodzie, który potrafił na przestrzeni 20 lat stworzyć potężny potencjał gospodarczy. Robotnicy i chłopcy przyjęli Polskę z ruin i zgłiszcz — a dziś po 20 latach pokazują światu Polskę dynamicznych kominów fabrycznych, kwitnącą urodzajem pól, Polskę tętniącą życiem wolnego narodu.

Ogromnym dorobkiem dwudziestolecia jest zagospodarowanie Ziemi Zachodniej i Północnych, które na zawsze powróciły do prawowitego gospodarza — narodu Polskiego. W 1945 roku powstało trudne i odpowiedzialne zadanie zagospodarowania i zasiedlenia 1/3 terytorium naszego kraju. Miał to wykonać naród okrutnie wyniszczony w czasie wojny, w której stracił nie tylko 40 proc. trwałego majątku narodowego, lecz także ponad 6 mln obywateli. Największe straty poniosła ziemia dolnośląska.

Wojna nie oszczędziła tu żadnej dziedziny życia. Komunikacja i łączność, kolej i poczta, a więc to, co jest podstawą do zorganizowania normalnego życia, nie istniały. Ogromne straty

poniósł przemysł, a szczególnie metalowy. Wynosiły one około 80 proc. stanu przedwojennego. Poważne straty zanotowano także w inwentarzu żywym. Blisko 1/3 ogólnej powierzchni Dolnego Śląska pokrywały młyny.

Od 1945 roku notujemy niestanny napływ ludności. Według spisu z lutego 1946 roku w województwie wrocławskim mieszkało 700 tysięcy Polaków. Dzisiaj ludność Dolnego Śląska wynosi 2 400 tys. z czego w mieście Wrocławiu ponad 450 tys.

Już w 1949 roku wszystkie prawie gospodarstwa, które nadawały się do objęcia, zostały zagospodarowane przez ponad 140 000 rodzin chłopskich. 1/4 arealu rolnego przeznaczono na Państwowe Gospodarstwa Rolne. Taka struktura rolnictwa Ziemi Zachodniej i Północnych wpłynęła na większą jego towarowość. Państwo zakupuje tu o wiele większą ilość produktów rolnych niż wynikałoby to z powierzchni, jaką dysponuje rolnictwo tych ziem. W 1955 roku województwo wrocławskie osiągnęło średnio z i ha 15,1 q, a w 1963 roku osiągnęło 21,3 q.

Dokonały się również zasadnicze przemiany w przemyśle. Odbudowa przemysłu Ziemi Zachodnich polegała nie tylko na odtworzeniu dawnego stanu, lecz na gruntownej modernizacji i rozbudowie dostosowanej do potrzeb gospodarczych kraju. W wielu gałęziach przemysłu kluczowego, jak np. maszynowym, elektrotechnicznym i precyzyjnym nakłady inwestycyjne ze względu na rozmiary zniszczeń były tak wielkie i istotne, że raczej należało mówić o budowie tych gałęzi od podstaw, a nie o ich rekonstrukcji.

Dzisiaj Ziemia Zachodnia i Północna dostarczą ponad 31 proc. ogólnokrajowej ilości energii elektrycznej, 70 proc. węgla brunatnego, 43 proc. koksu, 18 proc. stali, 100 proc. surowych rud miedzi, 40 proc. obrabiarek, 90 proc. wagonów towarowych, 54 proc. nawozów sztucznych itd.

Na podstawie przytoczonych danych można stwierdzić, że ziemie te zostały

ły w pełni zagospodarowane i połączone z Macierzą.

Dynamiczny rozwój naszej gospodarki wymaga dopływu coraz większej liczby wysoko kwalifikowanych kadr. Dostarczają ich w dużej mierze uczelnie Ziemi Zachodnich i Północnych. Z ogólnej liczby 74 uczelni w skali całego kraju, 21 pracuje na tych ziemiach — w tym 8 we Wrocławiu. Kształcą się w nich 56 tysięcy studentów, co stanowi prawie 30 proc. ogółu studentów w kraju.

Powstały nowe uczelnie w Szczecinie, Gdańsku i Opolu. Wrocław zaś stanowi, po Warszawie i Krakowie, trzeci co do wielkości ośrodek naukowy w kraju. Wrocławską matematykę, chemię, medycynę, fizykę teoretyczną, znaną są nie tylko w kraju, ale i za granicą. Uczelnie i placówki naukowo-badawcze Wrocławia zatrudniają obecnie więcej pracowników naukowych, niż studiowało tu przed wojną studentów.

Na Dolnym Śląsku w latach od 1946 do 1949 liczba młodzieży w szkołach podstawowych z 52 tys. wzrosła do 174 tys. tj. 3,5 raza, a w latach 1955-1960 do 440 tys. W szkołach średnich różnego typu kształcą się obecnie 120 tys. uczniów. Rozwinęło się budynek na Dolnym Śląsku szkolnictwo artystyczne. Zorganizowano także na Ziemiach Zachodnich szkolnictwo dla dorosłych. Powstały liczne biblioteki, czytalnie książek i prasy, muzea, zawodowe instytucje artystyczne-widowiskowe i placówki oświatowo-kulturalne. Ich organizatorami i kierownikami byli często nauczyciele.

W ogólny dorobek 20-lecia Polski Ludowej poważny wkład wniósł nauczyciel i jego organizacja zawodowa — Związek Nauczycielstwa Polskiego, który na Ziemiach Zachodnich obchodzi 20-lecie, a w skali kraju — jubileusz 60-lecia. W okresie istnienia władzy ludowej w Polsce ukształtował się nowy typ nauczyciela-działacza społecznego, oddanego sprawie socjalizmu, związanego ze środowiskiem, świadomego swej roli w kształtowaniu nowego społeczeństwa, umiejącego łączyć pracę wychowawczą w szkole z działalnością społeczno-polityczną i kulturalno-oświatową.

Nauczycielowi pracującemu na wsi i w małych miasteczkach przypada rola inspiratora, organizatora i koordynatora ruchu kulturalno-oświatowego oraz przewodnika wielu społecznych inicjatyw gospodarczych.

W czasie Złotu wrocławskiego zapoznaliśmy się z dorobkiem ziemi wrocławskiej, z jej pięknem i elementami

dziesięć. Widzieliśmy nowe, wielkie zakłady produkcyjne, będące dziełem rąk i mózgów robotników i inżynierów. Zapoznaliśmy się z wkładem nauczycielstwa tych ziem w ich rozwój społeczno-polityczny, gospodarczy, kulturalny, a także z procesami kształtowania nowego, jednolitego społeczeństwa.

Osiągnięcia Dolnego Śląska, Ziemi Zachodniej i Północnych oraz całego kraju są rezultatem susznej polityki partii klasy robotniczej, którą popierał cały naród. Decydującym czynnikiem rozwoju naszego kraju była i jest przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim. Od początku powstania Państwa Ludowego — Związek Radziecki konsekwentnie stwierdzał, że granice na Odrze i Nysie są nienaruszalną potwierdzeniem i kontynuacją tej polityki jest odnowiony w dniu 8 kwietnia br. Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między PRL i ZSRR.

Układ ten umacnia stosunki przyjaźni i współpracy między narodem polskim i narodem ZSRR oraz gwarantuje nam pokój, bezpieczeństwo i nienaruszalność naszych granic. Umożliwia nam spokojną i twórczą pracę w gałęziach, które tu rozwijaliśmy, pozwalając na rozwój przemysłu i rolnictwa, podnoszenie poziomu oświaty i kultury, realizację zadań wytyczonych przez IV Zjazd PZPR.

W dniu 30 maja podejmiemy do urn wyborczych. Nasze głosy oddane na listę Frontu Jedności Narodu będą oznaczają, że wypowiadamy się za:

- polityką zagraniczną PRL, opartą o przyjaźń i sojusz z ZSRR;
- rozwojem przemysłu i rolnictwa;
- rozkwitem nauki, oświaty i kultury;
- wszechstronnym rozwojem naszego kraju i narodu.

Jako nauczyciele i wychowawcy zdajemy sobie sprawę, że pełna i wszechstronna realizacja tego programu zależy także od pracy naszych szkół i uczelni, od wysiłku i ofiarności 380 tysięcy rzeszy członków ZNP. Naszym naczelnym zadaniem jest przygotowanie dla wszystkich dziedzin naszego życia wykwalifikowanych, ideowych i ofiarnych kadr.

Myszę, że na naszym Zlocie jest miejsce na to, aby, w waszym imieniu i w imieniu całego nauczycielstwa, oświadczyć, że my, pracownicy oświaty i nauki, popieramy gorąco politykę i program partii i rządu PRL, że wszystkie swe siły i umiejętności oddamy sprawie budownictwa socjalistycznego.

FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA

SEKRETARZA CRZZ

CZESŁAWA WIŚNIEWSKIEGO

Najnowsze karty dziejów Ziemi Zachodniej i Północnych splatają się najciekawszej ze wszystkich naszej historii, z wkroczeniem na drogę bałtycką socjalistycznego.

Ziemia Zachodnia i Północna w ciągu minionych 20 lat wysiłkiem całego narodu zostały zaludnione, zagospodarowane i zespolone w jeden organiczny państwowy.

Niemale osiągnięcia posiadają Ziemia Zachodnia i Północna w dziedzinie oświaty i szkolnictwa. Oświata i szkolnictwo odegrały doniosłą rolę w procesie integracji kulturalnej tych ziem z resztą kraju. Przed 20 laty nauczyciel rozpoczynał tu pracę w niezwykle trudnych warunkach, w zniszczonych szkołach, bez podręczników, pomocy naukowych i innych niezbędnych przyborów szkolnych.

W historyczne osiągnięcia 20-lecia rozwoju Ziemi Zachodniej i Północnych, tak jak w rozwój całego naszego kraju, nie miały wkładu dało nauczycielstwo polskie, które zawsze cechowała ofiarność i patriotyzm, zrozumienie historycznych przemian społeczno-ustrojowych, głębokie powiązanie z partią i władzą ludową.

Nauczyciele ze względu na swe kwalifikacje zawodowe i doświadczenia społeczne, ofiarności i ideowości, byli najbardziej predysponowani do podjęcia szeregu podstawowych zadań społeczno-gospodarczych, politycznych i kulturalnych. Pełnili więc odpowiedzialne funkcje polityczne i społeczne, byli burmistrzami i wójtami, pracownikami komitetów powiatowych partii i stronnictw politycznych, działaczami organizacji społecznych, organizatorami życia państwowego i żarliwymi propagatorami nowej Polski.

Dzisiaj, w dwudziestą rocznicę powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy, szczerze podkreślamy zasługi polskiego nauczycielstwa dla repolonizacji

W PROCESIE INTEGRACJI —

odegrali doniosłą rolę

zacji tych ziem, dla ich rozkwitu gospodarczego i kulturalnego.

Te dobre, wyrosłe na gruncie patriotyzmu i ideowości nauczycielstwa tradycje pracy dla Polski, ścisłego współdziałania z PZPR i władzą ludową, ze społeczeństwem i jego organizacjami, trzeba nadal umacniać i wzbogacać. Stanowią one bowiem niezaprzeczalny dorobek polskiego nauczycielstwa i jego zawodowej organizacji — Związku Nauczycielstwa Polskiego. Polski ruch zawodowy i ludzie pracy całego kraju, w tym także Ziemi Zachodnich i Północnych, wierzą głęboko, że ofiarna, patriotyczna armia nauczycielstwa coraz lepiej wychowywać będzie młode pokolenie w duchu ideałów socjalistycznych, przysposabiać je do życia i pracy w społeczeństwie socjalistycznym, a równocześnie oddziaływać na pokolenie ludzi dorosłych, kształtować ich świadomość i kulturę, pobudzać inicjatywę i gospodarność.

Sprawy oświaty i wychowania, nauczycielstwa i pracowników nauki są przedmiotem stałego zainteresowania ruchu zawodowego. Centralna Rada Związków Zawodowych, Zarządy Głównie i terenowe ognia ruchu zawodowego poświęcały i poświęcają tym problemom niemało uwagi.

Osiągnięcia ruchu zawodowego w dziedzinie kulturalno-oświatowej w Polsce są zasługą wszystkich organizacji i instancji związkowych, w tej liczbie także Związku Nauczycielstwa Polskiego. Poprzez wpływanie na realizację zadań oświatowych, rozwijanie ruchu współdziałania zakładów pracy ze szkołami, organizowanie działalności oświatowo-kulturalnej i wychowawczej wśród ludzi pracy, związki zawodowe wspierają wysiłki nauczycielstwa, stwarzają klimat i warunki dla lepszej, efektywniejszej realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych. Działalność tę razem ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego będziemy systematycznie rozszerzać i umacniać. Bowiem sprawa wychowania młodego pokolenia na ideowych i rozumnych obywateli PRL — to nie tylko zadanie nauczycielstwa, ale i całego społeczeństwa.

Umocnianiu społecznego frontu współdziałania sprzyjać będzie rozwijająca się kampania wyborcza do Sejmu i rad narodowych. W czasie kampanii wyborczej, na zebraniach i spotkaniach o-

cenimy dorobek naszego kraju we wszystkich dziedzinach, przedyskutujemy zadania wynikające z uchwały IV Zjazdu PZPR dla wszystkich województw, miast, powiatów i gromad. Chodzi bowiem o to, aby możliwie najlepiej, najefektywniej i po gospodarsku wykorzystywać środki i siły pozostające w naszej dyspozycji — dla przyspieszenia rozwoju ekonomicznego kraju, dla rozkwitu kultury narodowej, dla dalszej poprawy warunków życia ludzi pracy.

W toku kampanii wyborczej przedyskutujemy też i spopularyzujemy wśród całego społeczeństwa problematykę oświatowo-wychowawczą, ustalimy terenowe programy rozwoju oświaty i wychowania.

Jestem głęboko przekonany, że tak jak zawsze w 20-lecie dziejach naszego ludowego państwa, nauczycielstwo polskie razem z całym ruchem zawodowym wnieśli poważny wkład w popularyzację i upowszechnienie uchwały Komitetu Centralnego PZPR i programu wyborczego FJN, w konkretyzacje terenowych programów rozwoju ekonomicznego i kulturalnego, w pobudzanie inicjatyw gospodarczych i kulturalnych społeczeństwa, w sprawne przeprowadzenie wyborów do Sejmu i rad narodowych.

Nasz program wyborczy nie jest zbiorem obietnic. Wychodząc z dotychczasowego dorobku, formułujemy zadania stosownie do naszych zasobów i możliwości, z głęboką wiarą w możliwość, siłę i talent naszej klasy robotniczej, siłę i ducha, ducha pracy, tak jak i dotychczas, decydując będzie o dalszym pomyślnym rozwoju Polski socjalistycznej, o realizacji programu wyborczego pod kierownictwem partii i nowo wybranych przedstawicieli: Sejmu i rad narodowych.

Udzielając, podobnie jak cały ruch zawodowy, poparcia programowi Frontu Jedności Narodu, nauczycielstwo polskie na każdym odcinku swej pracy, będzie z pewnością gorącym propagatorem tego programu. Jest to równocześnie ważne zadanie waszej organizacji — ZNP, w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Zbliża się historyczna data — 20-lecie zwycięstwa narodów młujących wolność nad hitlerowską III Rzeszą. Naród polski najdotkliwiej odczuł skutki roz-

pełnanej przez Rzeszę Niemiecką II wojny światowej. Co piąty mieszkaniec naszego kraju zginał z ręki hitlerowskiej oprawy w czasie II wojny światowej w Polsce przekracza pod względem rozmiarów całą obecną liczbę ludności Szwajcarii, a równa się 69 proc. liczby ludności Belgii i 50 proc. — Holandii.

Dopiero co zostały zaleczone rany i zlikwidowane skutki II wojny światowej, a już z niepokojem obserwujemy, jak, w Niemczech zachodnich, z inspirowania władz NRF, przy poparciu rządowych kół USA, znowu podnoszą głowę odwetowcy i milicjanci, żądając rewizji obecnych granic w Europie. Byli dygnitarze gestapo, wysocy funkcjonariusze hitlerowskiej policji kryminalnej, sędziowie z hitlerowskich „sądów specjalnych”, zbrodniarze wojenni z SS i NSDAP — zajmują dziś licznie stanowiska kierownicze w Bundeswehrze i w zachodniemieckim urzędzie ochrony konstytucji, w policji i administracji państwowej NRF. Dlatego też jawny program odwetu podbudowany antykomunizmem, z którego uczyniono niemal religię państwa, stał się oficjalnym kursem polityki Niemieckiej Republiki Federalnej. Niech jednak nie zapominają milicjanci, że na straży naszego bezpieczeństwa stoi dziś oprócz Polski potęga militarna państw Układu Warszawskiego, potęga Związku Radzieckiego, z którym łączą nas braterska współpraca potwierdzona podpisanym niedawno Układem o Współpracy i Wzajemnej Pomocy.

Granica naszego państwa na Odrze i Nysie Łużyckiej jest granicą nienaruszalną, stanowiącą jeden z podstawowych czynników bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Zbliżająca się, 9 maja, 20 rocznica zwycięstwa nad hitlerizmem, niechaj raz jeszcze przypomni światu o groźbie faszyzmu, a jednocześnie, tak jak to głosi oświadczenie odtędy niedawno spotkania czterech centralnych związków — Polski, ZSRR, Czechosławii i NRD, będzie wezwaniem do zespolenia wszystkich postępów sił na świecie, przeciw utworzeniu wielostronnego sojuszu nuklearnego, przeciw układowi uzbrojeniu armii w NRF, przeciw ingerencji sił imperialistycznych w wewnętrzne sprawy innych narodów.

Chciałbym na zakończenie przekazać wam, a za waszym pośrednictwem członkom i aktywistom ZNP, całemu nauczycielstwu, najserdeczniejsze wyrazy uznania za dotychczasową ofiarną pracę dla dobra naszej Ojczyzny — Polski Ludowej i życzyć na przyszłość nowych, jeszcze wspanialszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

REZOLUCJA

My, nauczyciele i wychowawcy, członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego, uczestniczący we Wrocławskim Ogólnopolskim Zlocie Dwudziestolecia Powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy, wyrażamy swe uznanie i poparcie dla polityki Partii i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, polityki i dzieł, której rozkwita życie gospodarcze, kulturalne i społeczne na tych ziemiach.

Powrót na piastowskie ziemie nad Odrą, Nysą Łużycką i Baltykiem był przełomowym wydarzeniem politycznym w naszej tysiącletniej historii. Stał się on możliwy dzięki przeobrażeniu społeczno-gospodarczym w Polsce i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Dlatego też witamy z zadowoleniem podpisanie odnowionego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim i socjalistycznymi Republikami Radzieckimi.

Popieramy całym sercem ten wielkiej wagi akt polityczny, który jest gwarancją naszej suwerenności, bezpieczeństwa i nienaruszalności granic, podstawą dla pomyślnego rozwoju budownictwa socjalistycznego w naszej ojczyźnie.

Art. 5 Układu podkreśla, iż Polska i ZSRR będą niezmienne zmierzać do pokojowego rozwoju stosunków w Europie i stwierdza ponownie, że jednym z podstawowych czynników bezpieczeństwa europejskiego jest nienaruszalność granicy państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Art. 6 i 7 Układu mówią, że Związek Radziecki wystąpi z niezłomną pomocą i wsparciem na wszelkich frontach w przypadku groźby agresji ze strony zachodniemieckich militariów i ich spymierzeńców.

Układ ten jest zatem poważnym hamulec dla wszystkich odwetowców i agresorów. Jesteśmy znowu gospodarzami Ziemi Zachodnich i Północnych, i to dobrymi gospodarzami. Polski robotnik, chłop, nauczyciel, naukowiec, działacz społeczny stworzyli tu, na okrutnie zniszczonej ziemi, zrebby nowej, socjalistycznej gospodarki i kultury.

Dorobek tych ziem, jak i całego naszego kraju, jest wynikiem mądrej polityki kierowniczej siły naszego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ofiarniej, wytrwałej pracy całego społeczeństwa zespolonego we Frontie Jedności Narodu.

W dwudziestą rocznicę powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy składamy hold tym, którzy oddali życie za Polskę Ludową: żołnierzom bohaterkiej Armii Radzieckiej, żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego i wszystkim tym, którzy walczyli o polskość tych ziem, o ich narodowe i społeczne wyzwolenie.

Składamy głęboki hold poległym uczonym, ofiarom hitlerizmu, którym zbudowano tu, we Wrocławiu, pomnik — symbol pamięci ich męczeństwa.

Wyrażamy swój stanowczy protest przeciwko próbom uznania — jak tego pragną sfery rządzące w NRF — zbrodni hitlerowskich za przedawnione. Nie nie może usprawiedliwić uznania przestępstw przeciwko ludzkości za przedawnione!

Solidaryzując się z oświadczeniem czterech central związkowych — ZSRR, Polski, Czechosławii i NRD, uchwalonym w związku z 20 rocznicą zakończenia wojny, piętnujemy

Wracamy do polityki, przywiązania do socjalistycznej ojczyzny — której niedołączną częścią są Ziemia Zachodnia i Północna — w duchu przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi siłami postępu i socjalizmu.

Niech żyje i rozkwita nasza ojczyzna, Polska Rzeczpospolita Ludowa! Niech żyje przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim i całym obozem socjalistycznym!

Niech zwycięża socjalizm i pokój na całym świecie!

Ziemia Zachodnia i Północna są i będą po wieczne czasy polskiej

Wrocław, 21 kwietnia 1965 r.



BŁYSKAWICZNY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ

W czasie Ogólnopolskiego Złotu ZNP we Wrocławiu odbył się Błyskawiczny Turniej Piłki Siatkowej ZNP o Puchar Zarządu Głównego ZNP.

Do turnieju zgłosiły się reprezentacje wszystkich Zarządów Okręgowych ZNP. Ostatecznie jednak do rozgrywek przystąpiło 18 drużyn męskich (bez reprezentacji Kozalin) oraz 12 drużyn żeńskich (bez Kielc, Kozalina, Krakowa, Łodzi, miasta, Warszawy województwa i Zielonki Góry). Ogółem w salach gimnastycznych szkół wrocławskich stanęło 300 nauczycieli siatkarzy-amatorów, tzn. tych, którzy nie biorą udziału w sekcjach wyczynowych siatków klubów sportowych.

Do finałów, które rozegrano w drugim dniu zlotu, zakwalifikowało się sześć zespołów męskich i cztery żeńskie. O godzinie 20, w sali Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i sali Technikum Gospodarczego, rozpoczęły się boje finałowe.

Juz we wstępnej fazie rozgrywek wiadomo było, że w grupie kobiet będą walczyć o tytuł Mistrza Turnieju zespoły Stolicy i Bydgoszczy. W spotkaniu tym pierwszy set wygrywały z niemałym trudem warszawianki, w drugim — dzięki siłowemu rozgrywkom koleżanki z Bydgoszczy — prowadziły zawodniczki z województwa bydgoskiego. O zwycięstwie rozstrzygał trzeci set, który wygrywały warszawianki, uzyskując tytuł Mistrza Błyskawicznego Turnieju Piłki Siatkowej i Puchar Zarządu Głównego ZNP. Na dalszych miejscach plasują się koleżanki z Bydgoszczy, Wrocławia i Białegostoku.

W finałowej grupie mężczyzn — do której zakwalifikowały się zespoły Lublina, Kielc, Krakowa, Poznania i Zielonki Góry — poziom gry jest, jak na amatorów, bardzo wysoki. Po wyeliminowaniu innych okręgów — do walki o tytuł Mistrza stały zespoły gospodarzy i zespół z Lublina, reprezentujący działające od kilku lat Ogólnopolskie Kultury Fizycznej ZNP z Białej Pod-

laskiej. W przypadku wygranej zawodnicy z tego ogniska mieli już możliwość — uroczyste — spalić kapelusze — uroczyste — spalić kapelusze — uroczyste — spalić kapelusze. Kapelusze jednak ostatecznie nie spłonęły, a wrocławskie były w tym spotkaniu lepsze, wygrywając wynikiem 2:0. Na dalszych miejscach plasują się: na trzecim — Zielona Góra, na czwartym — Poznań, na piątym — Kielce, na szóstym Kraków.

Sędziowali, trzeba to podkreślić, bardzo dobrze i obiektywnie, sędziowie z Wrocławskiego Okręgu Polskiego Związku Piłki Nożnej i Siatkowej. Swoim taktem i spokojem potrafili wytworzyć atmosferę naprawdę koleżeńskich zawodów amatorskich.

Tego samego dnia, o godz. 23, w czasie towarzyskiego spotkania wszystkich uczestników zlotu na przystanku Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, odbyło się wręczenie nagród zwycięskim zespołom. W imieniu Zarządu Głównego ZNP, puchary i nagrody wręczył wicyprezes Zarządu Głównego ZNP, kol. Marian Rataj.

Należą się duże słowa uznania dla Zarządu Okręgu ZNP we Wrocławiu i Komisji Sportowej Złotu, którzy w tak krótkim czasie potrafili sprawnie zorganizować turniej.

Dzięki staraniom Okręgu ZNP we Wrocławiu każdy startujący w turnieju zespół otrzymał, pamiątkowe patenty, kobiety — w kolorze niebieskim, mężczyźni — w kolorze bordo, z wizerunkiem siatki z piłką i wrocławską flagą z napisem „Ogólnopolski Turniej Siatkówki ZNP — Wrocław, kwiecień 1965”.

Dużo zainteresowanie turniejem, liczba zgłoszonych i startujących zespołów świadczy o tym, że tego typu spotkania są w naszej działalności związkowej potrzebne. Zachodzi więc chyba konieczność kontynuowania takich turniejów.

LESZEK KRAKUS



Prezydium centralnej akademii, zorganizowanej z okazji Ogólnopolskiego Złotu ZNP we Wrocławiu



Uczestnicy zlotu słuchają z zainteresowaniem wystąpień przedstawicieli władz

Fot.: Cz. Górski

MOŻNA i należy zapytać, czy podjęta dyskusja o systemie kształcenia nauczycieli wydobywa rzeczy istotne, czy została na wstępie wprowadzona na właściwe tory, dokąd może nas zaprowadzić?

Wydać się, że jak dotąd dominuje w niej dość zewnętrzny ton i styl myślenia, sprowadzony do form organizacyjnych, do krążeń wokół instytucji, a nie nowych treści kształcenia, ewolucji zawodu nauczyciela, istoty i kryteriów postępu pedagogicznego.

Dlaczego większość dyskutantów upiera się przy takim modelu myślenia, który sprowadza się do „obchodzenia w kółko” liceów pedagogicznych, studiów nauczycielskich, wyższych szkół pedagogicznych i w końcu — równoległe — uniwersytetów?

Nie bardzo wiadomo, poza przypuszczeniem, że jest to, być może, najwygodniejsza i najłatwiejsza metoda tzw. załatwienia sprawy. Tą drogą rozumowania dojdziemy w końcu do alternatywnego pytania, które już kilka lat temu sformułowano w Polsce. Pytanie to brzmiało: czy tylko w wyższych szkołach pedagogicznych, czy tylko na uniwersytetach kształcić nauczycieli? W odpowiedzi więcej wówczas wypowiedziano zdań na temat — „co ma wyższą rangę, kto lepszy i ważniejszy?” — niż na temat, jak szybko i konsekwentnie wcielić w życie słuszny postulat kształcenia wszystkich nauczycieli na poziomie wyższym.

Pytanie tak sformułowane i w tej dyskusji byłoby tylko pozornie twórcze. Bo nie ma nic łatwiejszego, jak powiedzieć, że licea pedagogiczne się przeżyły, studia nauczycielskie są nie najlepiej dostosowane do potrzeb i dlatego należy je przekształcić w szkoły wyższe typu zawodowego, że należy rozbudowywać i umacniać wyższe szkoły pedagogiczne, jako szkoły typu akademickiego, i w końcu korzystać także z usług uniwersytetów.

Czy jednak tą drogą „załatwi” się sprawę kształcenia nauczycieli, czy

projekty reform w tej dziedzinie uda się wszechstronnie rozważyć, w sposób pogłębiony zanalizować i następnie w oparciu o badania — wprowadzić w życie?

Przy takiej procedurze postępowania raczej spłyci się i zamknie przedmiot dyskusji, zamiast go sprobować i pogłębić.

Dobrze zatem byłoby, gdyby dalsza dyskusja toczyła się w ogólnych ramach hasła: nauczyciel i postęp pedagogiczny. Gdzie więc szukać owego postępu pedagogicznego? Wypada go szukać m. in.:

- w zakresie wiedzy o nauczycielu;
- w sferze nowych społecznie wytworzonych faktów życia i pracy nauczycieli;
- w przyroście wiedzy nauk pedagogicznych;
- w układzie społecznych i naukowych podstaw umożliwiających lub udaremniających pracę twórczą;
- w perspektywie usprawniania i unowocześniania praktyki pedagogicznej.

Przejdźmy zatem najpierw do krótkiego i syntetycznego przeglądu ważniejszych współczesnych problemów związanych z: 1) kształceniem i doskonaleniem, 2) życiem i pracą oraz 3) samokształceniem i doskonaleniem nauczycieli.

Miedzy tymi zakresami trudno przeprowadzić ostre granice podziału. Łączą się one ze sobą w jedną całość i właśnie w tak rozumianej całości sta-

nowią system. A jednak dla celów ogólnororientacyjnych dobrze wprowadzić pewne rozróżnienia i podział problemowy, bez pretencji o ścisłość.

L

Wymagania ideowo-polityczne i społeczno-naukowe zgłaszane pod adresem zawodu nauczycielskiego. Narastanie wymagań i komplikacja warsztatu pracy nauczyciela. Ukazanie dróg percepcji i następnie realizacji sformułowanych wymagań w pierwszym rzędzie przez nauczycieli kształcących nauczycieli i następnie nauczycieli kształcących masowo młodzież na różnych szczeblach systemu oświatowego.

Istotne nowe elementy przeprowadzonej reformy szkoły podstawowej i szkoły

Niezbędne elementy kwalifikacji pedagogicznych, różnicowanie i dostosowanie ich do potrzeb szkolnictwa zreformowanego. Ewentualność wyspecjalizowania nowych kategorii zawodowych na gruncie nauk pedagogicznych.

Model zakładu kształcenia nauczycieli. Braki i perspektywa doskonalenia metodyki kształcenia nauczycieli. Możliwość pierwszoplanowego i koniecznego rozwiązania kształcenia kadry podejmującej pracę w zakładach kształcenia nauczycieli.

2.

Samopoznanie a drogi sukcesu pedagogicznego. Narastanie samowiedzy w życiu nauczyciela. Samookreślenie zawodowe nauczyciela-wychowawcy.

Start zawodowy młodego nauczyciela. Niezbędne warunki powodzenia życiowego

NAUCZYCIEL I POSTĘP PEDAGOGICZNY

średniej oraz konsekwencje stąd płynące dla reformy kształcenia i doskonalenia już czynnie pracujących nauczycieli.

Obecny stan kadry nauczycielskiej w Polsce: struktura wykształcenia, wieku itd., stabilizacja i płynność kadr, perspektywy potrzeb na rynku pracy, dobór i selekcja kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

Ideal kształcenia nauczycieli na poziomie wyższym i jego realizacja w Polsce Ludowej. Osiągnięcia i straty wynikłe ze stosowanej „metody półśrodków”, perspektywa radykalnych rozwiązań w najbliższym czasie. Realizacja tego ideału w ujęciu perspektywnym — rozwojowym oraz w ujęciu wyrównawczym, tj. z wzięciem pod uwagę już czynnie pracujących nauczycieli i nie mających wyższego wykształcenia.

Stosunki i proporcje między procesem kształcenia a doskonaleniem nauczycieli. Formy stałe (studia zaoczne, wieczorowe i eksternistyczne) oraz formy przejściowe (kursy różnego rodzaju). Czynniki ułatwiające i utrudniające doskonalenie się czynnie pracujących nauczycieli.

Ewolucja form i treści kształcenia nauczycieli w Polsce na przestrzeni ostatnich 20 lat i przewidywane perspektywy w tym zakresie na dalszych 20 lat. Prawdopodobieństwo i konieczność w tym zakresie.

i zawodowego. Czynniki utrudniające identyfikację z zawodem. Typowe konflikty przeżywane przez nauczycieli. Dostrzeganie perspektyw dalszego rozwoju.

Elementy wiedzy i doświadczenia oraz ich funkcja w pracy nauczyciela. Wzajemne zależności i dysproporcje między tymi elementami. Poziomy pracy nauczyciela.

Gromadzenie doświadczenia i jego klasyfikacja. Prawo kumulacji doświadczenia. Umiejętności i nawyki w pracy nauczyciela. Usprawnianie umiejętności, rola treningu w tym zakresie.

Analiza własnego doświadczenia jako podstawowy składnik twórczej postawy nauczyciela. Elementy składające się na doświadczenie. Schematy ułatwiające postęp poznawczy w ocenie własnego doświadczenia. Praktycznym zawodowy i groźne zjawisko rutyny. Hamujący wpływ doświadczenia nierekonstruowanego.

Prawo i zasady rekonstrukcji doświadczenia. Modyfikacja postępowania — równa się wymianie wzorów zachowań. Modele myślowe a modele działań praktycznych. Wymiana doświadczenia podstawą pozytywnego sprawstwa.

Rola teorii w twórczej pracy nauczyciela. Jaką wiedzę powinien posiadać nauczyciel współczesny? Nadążanie za aktualnym

narada aktywu nauczycielskiego w Lublinie

Dyskusja nad problemami systemu kształcenia nauczycieli zatacza coraz szersze kręgi nie tylko na łamach prasy, ale przede wszystkim wśród aktywu nauczycielskiego.

Podstawowe problemy związane z tym zagadnieniem nakreślił Marian Walczak, prezes ZNP, w artykule drukowanym w „Głosie Nauczycielskim” z dnia 21 lutego br. Artykuł ten stał się niejako platformą prowadzonej wśród nauczycielstwa ożywionej dyskusji.

Potwierdzeniem tego była narada aktywu nauczycielskiego Lubelszczyzny, zorganizowana bardzo starannie w dniu 24 kwietnia przez Kuratorium Okręgu Szkolnego i Zarząd Okręgu ZNP w Lublinie.

Na naradę tę przybyli między innymi: dr Wacław Wojtyński, dyrektor Departamentu Kształcenia Nauczycieli Ministerstwa Oświaty, red. Kazimierz Wojciechowski, przewodniczący Sekcji Kształcenia Nauczycieli w ZG ZNP, z-ca red. nac. „Głosu Nauczycielskiego” M. Zawadzka, dr E. Zachajkiewicz, kurator Okręgu Szkolnego. Obradom przewodniczył St. Cholewa, prezes Zarządu Okręgu ZNP.

Wprowadzeniem do dyskusji były trzy referaty, które wygłosili: Z Lubina — „Kształcenie nauczycieli w województwie lubelskim w latach 1918–1939”; J. Kargul — „Dorobek zakładów kształcenia nauczycieli w województwie lubelskim w okresie 20-lecia Polski Ludowej”; St. Hempel — „Projekty reformy systemu kształcenia

nauczycieli”. Ponadto Zarząd Okręgu ZNP opracował dla uczestników narady wytyczne, w których położono akcent między innymi na następujące sprawy: ocena obecnego systemu przygotowania nauczycieli, ocena przygotowania merytorycznego i pedagogicznego absolwentów zakładów kształcenia nauczycieli, sylwetka współczesnego nauczyciela oraz jego rola pedagogiczna i społeczna, profil kształcenia (w zakresie jednej lub kilku specjalności).

Tak przygotowana narada musiała przynieść bogaty plon w postaci rzeczowej, nacechowanej gospodarską troską, dyskusji, do której zgłosiło się 15 uczestników. Poddano wnikliwej analizie dotychczasowy system kształ-

cenia nauczycieli i zgłoszono wiele postulatów, które poważnie wzbogaciły dyskusję nad problemem reformy systemu kształcenia nauczycieli.

Ramy tego sprawozdania, niestety, nie pozwalają na szczegółowe omówienie spraw poruszanych w dyskusji, która koncentrowała się wokół takich problemów, jak: rekrutacja do liceów pedagogicznych i na studia nauczycielskie, przygotowanie naukowe i pedagogiczne nauczyciela, kształcenie w jednej czy kilku specjalnościach, oblicze ideowo-polityczne kandydatów na studia nauczycielskie, ocena obecnego systemu przygotowania nauczycieli do zawodu, słabości w przygotowaniu metodycznym, studia zaoczne, rola młodzieżowych organizacji ZMS, ZMW, właściwa atmosfera pedagogiczna, wydział pedagogiczny w uniwersytetach itd. Do niektórych problemów wysuniętych w dyskusji ustosunkował się dr Wacław Wojtyński.

Uroczysty jubileusz 50-lecia obchodził w dniach 21–22 kwietnia bieżącego roku Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, pierwsza w Polsce szkoła architektoniczna, oparta o nowoczesny system kształcenia architektów.

50 lat to niewiele w życiu wyższej uczelni, ale historia tego wydziału była szczególnie trudna i burzliwa. Powstał on w 1915 roku, a więc w czasie I wojny światowej. Inicjatorzy — Towarzystwo Kursów Naukowych i Koło Architektów — wykorzystali sprzyjające wówczas okoliczności, a ściślej, fakt, iż Niemcy usiłowali aktualnie koczować społeczeństwo polskie, i uzyskali zezwolenie na otwarcie Wydziału Architektury przy czterowieżowej Politechnice Warszawskiej.

W ciągu kilku miesięcy zdołano nie tylko uruchomić, ale także wydać drukiem pełny program studiów. Pierwszym dziekanem został architekt Józef Dziekoński.

Do nowo otwartej uczelni zaczęli ścigać polscy architekci z całej Europy. Wydział rozrastał się. W zespole nauczającym znaleźli się tak wybitni ludzie, jak Stanisław Noakowski, Marian Lalewicz, Czesław Przybylski i inni.

Latami międzywojenne stanowią okres dalszego rozwoju. Uczelnia umacnia się i zajmuje poczesne miejsce wśród wydziałów Politechniki. Nawet w czasie okupacji warszawska architektura nie przerywa swej działalności. Pod plan-

zykiem oficjalnie istniejącej szkoły budowlanej prowadzone są nadal wykłady, ćwiczenia, seminaria. W tych latach studiuje tu architektów ponad 150 osób, w tym 20 osób uzyskuje dyplomy, 9 — zdobywa stopnie doktorskie, a 8 — habilituje się na docentów.

50 LAT WARSZAWSKIEJ ARCHITEKTURY

Natychmiast po zakończeniu działań wojennych Wydział Architektury podejmuje przerwana powstaniem warszawskim działalność. Pracy jest mnóstwo, zrujnowany kraj czeka na odbudowę.

W ciągu 20 powojennych lat Wydział wykształcił ok. 2700 architektów-inżynierów i magistrów, ponad 300 osób ukończyło studia podyplomowe. Ale nie tylko w liczbach absolwentów, nie tylko we wroście wyposażenia, rozwoju katedr, pracowni i zakładów widoczny jest dorobek Wydziału. Niewątpliwie jednym z najchlubniejszych świadectw działalności uczelni jest wysoka ocena, jaką uzyskują dziś w świecie polscy

architekci, a której wyrazem jest fakt, że w licznych międzynarodowych konkursach nasi projektanci zajmują czołowe miejsca wśród laureatów. To są wielkie i widoczne sukcesy, a przecież równie ważkim, może nawet ważniejszym świadectwem dorobku uczelni jest współczesny kształt Warszawy, nowoczesna zabudowa setek miast i miasteczek — widomy znak współczesnej polskiej myśli architektonicznej, świadectwo słusznego profilu i kierunku nauczania.

W trosce o najwyższy poziom wykształcenia, o nadążanie za potrzebami kraju Wydział wielokrotnie aktualizował i modyfikował swój program, zapewniając swemu krajowi tak potrzebne kadry projektantów-urbanistów.

Zarówno historia uczelni, jak i jej bogaty dorobek sprawiły, że jubileusz Wydziału Architektury obchodzony był niezwykle uroczysto. W skład komitetu honorowego — którego przewodnictwem objął dawny słuchacz Wydziału, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, marszałek Polski, Marian Spychalski — weszli ministrowie Szkolnictwa Wyższego, Kultury i Sztuki oraz Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, prezesi stowarzyszeń twórczych, profesorowie uczelni.

Obchody zainaugurowało uroczyste posiedzenie Rady Wydziału, które otworzył dziekan Wydziału Architektury — doc. Stefan Tworkowski. Okolicz-

nościowe przemówienia wygłosili: rektor PW prof. Jerzy Bukowski, prezes SARP — inż. Tadeusz Ptaszycki i rektor Instytutu Architektury w Moskwie — prof. Iwan Nikołajew. Głos zabrał również marszałek Marian Spychalski, który przedstawił rolę architektury w Polsce.

Program obchodów jubileuszowych był niezmiernie bogaty. Składały się na niego: sesja naukowa poświęcona problematyce nauczania na Wydziale Architektury, odsłonięcie tablic pamiątkowych poświęconych pamięci profesorów Wydziału, pracowników nauki i studentów poległych w czasie wojny, złożenie kwiatów na grobach poległych architektów — członków sztabu AL i na miejscu rozstrzelania prof. St. Bryty.

W czasie trwania jubileuszu czynne były liczne wystawy obrazujące historię, dorobek i plany perspektywiczne uczelni.

W wielkiej uroczystości architektury polskiej wzięli też udział liczni goście zagraniczni. Na zaproszenie SARP przybyli przedstawiciele Międzynarodowej Unii Architektów, profesorowie Uniwersytetów z Genewy, Aten, Belgradu, Kopenhagi i Pragi. Goście wzięli udział w uroczystej sesji naukowej, a następnie obejrzeli najnowsze projekty realizowane w Warszawie.

Późnym wieczorem zakończono uroczystości. Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej wkroczył w następne 50-lecie.

(kr)

stanem wiedzy. Rola nauczycieli w rozwoju teorii pedagogicznej. Więć praktyków z teoretykami i na odwrót. Mity i realia w tej dziedzinie.

1. Nowatorski ruch wśród nauczycieli. U-powszechnianie tzw. doświadczenia przodu-jącego i opisanego poprzez publikacje. Wrażenie nowych teorii w życie. Uczestni-cwo wybitnych nauczycieli w akcji wyda-wniczej. Drogi dotarcia do czasopism.

2. Ruch eksperymentalny w środowiskach nauczycielskich. Szkoły eksperymentalne, eksperymentujące i wiodące. Poszukiwanie opieki naukowej. Możliwość odwiedzania ciekawszych instytucji oświatowo-wychowawczych w kraju i za granicą.

3. Pomnażanie wiedzy i wymiana wzorów postępowania — niezbędnymi składnikami postępu pedagogicznego w skali masowej. Twórczość pedagogiczna a zaangażowanie nauczycieli na rzecz postępu społecznego. Kulturotwórcza rola nauczycieli.

4. Trudności subiektywne i obiektywne przeszkadzające w uprawianiu twórczości pedagogicznej. Ich geneza, tło, rozmiary i sposoby zwalczania. Wiodące przykłady in-westowania w postęp pedagogiczny (np. Fundusz Postępu Pedagogicznego).

5. Konflikty między nauczycielami posia-dającymi bogatą wiedzę i nauczycielami, którzy szczerą się bogatym doświadczeniem. Konieczność przebudowy tych stosunków w kierunku pełnej aprobaty i chęci niesienia wzajemnej pomocy.

6. Kształcenie a samokształcenie. Samo-kształcenie jako przygotowywanie się do kształcenia, jako praca towarzysząca proce-sowi kształcenia i jako następstwo proce-su kształcenia. Treść samokształcenia. Me-tody i formy samokształcenia.

7. Samokształcenie a doskonalenie. Do-skonalenie ogólne i zawodowe. Istota i treść doskonalenia. Doskonalenie a samodoskona-lenie.

8. Program samokształcenia i doskonalenia nauczycieli. Perspektywy jego ulepszenia. Rola rad pedagogicznych w tym zakresie. Funkcja bibliotek pedagogicznych.

9. Rola Związku Nauczycielstwa Polskiego i Ośrodków Metodycznych w rozwoju szerokiego ruchu umysłowego wśród nauczy-cieli i pracowników oświatowych. Dobrze i źle strony wielotorowości pracy. Koniecz-ność skorelowania wysiłków i środków.

10. Osiągnięcia i dalsze perspektywy roz-woju różnych form pomocy na rzecz upra-wiania twórczości pedagogicznej przez nauczycieli.

Przedstawiona powyżej lista zagad-nień wcale nie pretenduje do miana in-wentarza kompletnego. Jest ona tylko próbą sprobmatyzowania i częściowo poprawnego sklasyfikowania spraw

wielu, sędzić można, ważnych tak w kształceniu i doskonaleniu, jak życiu i pracy oraz samokształceniu i dosko-naleniu nauczycieli. Te trzy zakresy za-gadnień, wzięte pod uwagę głębiej, po-zwolą spojrzeć na tzw. system kształ-cenia i doskonalenia nauczycieli w Pol-sce. Pojęcia — system — nie można przecież ograniczyć tylko do form kształcenia i szukania ewentualnych powiązań między nimi. Ważniejsze są tu przecież treści, ich zawodowa i spo-leczna funkcja oraz realistyczna ocena faktów życia i pracy nauczycieli. Nie-wzięcie tego pod uwagę może bardzo spłyć nie tylko pojęcie systemu, lecz także oddać pełną i konsekwentną re-alizację słusznych postulatów.

Ktoś może zauważyć, że w stanowisku pisa-ącego te uwagi przebiega maksyma-lizm. Do zajęcia takiego stanowiska u-poważnia właśnie osiągnięty dorobek minionego 20-lecia i otwarta perspekty-wa reformy kształcenia nauczycieli. Jest to rzecz nazbyt ważna, by ją zba-nalizować i co gorsza — zlekceważyć.

Z pewnością przytoczony rejestr za-gadnień jest dość obszerny, ale czy maksymalny, jak na szeroką i mającą długo trwać dyskusję? Raczej nie. Na pewno różny jest stopień ogólności i rangi, a więc i ważności wyliczonych zagadnień. Należy zatem spodziewać się umiejętności ich selekcjonowania i coraz bardziej szczegółowego rozwią-wania.

Większość sformułowanych w tym ar-tykule zagadnień ma postać pytań po-znawczo otwartych. Chodzi właśnie o to, by znaleźć na nie odpowiedź. To nie szkodzi, że tą drogą w dyskusji wy-tworzy się nową wiedzę. Inne z wyl-iczonych też wymagają tylko powtórze-nia rzeczy już znanych, a jeszcze inne — udostępnienia niezbędnych danych i informacji.

Jeżeli zatem dyskusja potoczy się w sugerowanym kierunku, będzie to zo-bowiązywało do ponownego zabrania głosu na tematy bardziej już szczegó-łowe.

MARIAN JAKUBOWSKI



Studium Nauczycielskie przy ul. Dawida we Wrocławiu

Fot. Cz. Górski

KAZIMIERZ MARIĄŃSKI

W 70-LECIE URODZIN

Skromny i uczciwy, oddany sprawie robotniczej i nowemu wychowaniu so-cjalistycznemu, a jednocześnie żywo reagujący na wszystkie aktualne prob-lemy współczesności — takim jest nie-wątpliwie Kazimierz Mariański, uro-dzony 27 maja 1895 r. w Radominie, powiatu rypińskiego, woj. bydgoskie-go, gdzie ojciec jego był pisarzem gminnym, a następnie wójtem. Potem rodzice przenieśli się do Płocka, gdzie w r. 1907 wstąpił do progimnazjum. Następnie uczęszczał do gimnazjum im. Wł. Jagiełły w Płocku. Już jako uczeń, Kazimierz Mariański należał do kółka młodzieży socjalistycznej, która wyda-wała swoje pismo i prowadziła dzia-łalność samokształceniową. Po ukoń-czeniu gimnazjum w Płocku w r. 1914 musiał długo czekać na możliwość kontynuowania studiów. Wojna świa-towa i doniosłe przeobrażenia wpłynę-ły na młodego, żywo reagującego mło-dzieńca, który jesienią 1918 r. przyje-chał do Warszawy, aby wstąpić do wskrzeszonego uniwersytetu stołecz-ne-go. „Stolica nęciła mnie — pisał Mariański we wspomnieniu — była przecież ośrodkiem bujnego ruchu ro-botniczego. Przedtem zaangażowałem się politycznie w Płocku. Od 1912 r. byłem w Związku Młodzieży Socjali-stycznej, od 1915 r. uszedłem w skład Komitetu Płockiego PPS-Lewicy”. („Z pola walki, 1958, nr 4). Studiował bio-logię, do której miał szczególne zami-łowanie, ale studia nie trwały długo. Pochłonęła Go praca polityczna i pe-dagogiczna, doniosły wpływ wywarła rewolucja Październikowa w Rosji.

„Stosunek nas wszystkich do Rewo-lucji — wspomina — był entuzjastyczny”. Uczestniczył w charakterze komi-sarza wyborczego w wyborach do Rad Delegatów Robotniczych w Warszawie. „Dużo energii włożyliśmy — wspomina — w ten tak drogi dla nas zalepek proletariackiej władzy”.

Uczestniczył na I Zjeździe Kom. Partii Rob. Polsk. „Nastój na I Zjeź-

dzie KPRP — pisał we wspomnie-niach — był w całym tego słowa zna-czeniu podniosły. Żywiłymi przekon-a-nie, że znajdujemy się w przededniu rewolucji międzynarodowej. Deklara-cja programowa brzmiała w naszych uszach jak zew na bóg ostatni. (...) Czuliśmy się jak na daleko wysuniętej placówce wojennej”.

Pracę nauczycielską rozpoczął Ma-riański w Gimnazjum im. Niklew-skiego w Warszawie, gdzie uczył bio-logii. Następnie uczył w Brzezinach Łódzkich, Mińsku Mazowieckim, Płoc-ku, Będzinie i w Seminarium Naucz-ycielskim im. Kołłątaja w Łucku. W r. 1928 złożył K. Mariański egzamin nau-czycielski na Uniwersytecie Warszaw-skim, uzyskując pełne uprawnienia do nauczania w szkołach średnich.

W Łucku zetknął się Mariański z nauczycielem Michałem Sjudakiem, któremu poświęcił ciekawe studium pt. „Eksperyment Sjudaka”, wygłoszo-ne na III Kongresie Pedagogicznym ZNP w r. 1933. Charakterystując ekspe-ryment Sjudaka, wyrosły na tle ów-czesnego ożywionego ruchu pedago-gicznego, pisał Mariański: „Tendencją Sjudaka jest wychowywanie dziecka wiejskiego w taki sposób, by już dziś, ucząc się w szkole i przy jej wydatnej pomocy, pracowało w kierunku prze-kształcenia własnego środowiska na

ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW...

Czytelnicy nasi zapewne przypo-minają sobie sprawę kol. A. Urban-iańska, przedstawioną w numerze 43 „Głosu Nauczycielskiego” z dnia 29 listopada 1964 roku, w artykule „Z władzą nie wygrasz” oraz w nume-rze 12, z dnia 21 marca 1965 roku w artykule „Władza ma zawsze ra-cję”.

Ministerstwo Komunikacji zawi-a-domiło nas, że przeanalizowało dok-ladnie tę sprawę.

W nadesłanym do redakcji wyjaś-nieniu stwierdziło między innymi: „W wyniku przeprowadzonego do-chodzenia wyjaśniającego i wobec u-

silniejsze gospodarczo, kulturalnie i bardziej uspołecznione. Gdyby nawet aspiracje na początku były mniejsze, musiałyby się rozrosnąć w miarę zwy-cięstwa. O powodzeniu zdecydowała właśnie głębokość przekonania o po-trzebie naprawy wsi przez dzieci i wy-nikająca stąd zwrócenie uwagi. Tylko dlatego pomocne mogły stać się: skłon-ność do cierpliwego eksperymentowa-nia i gruntowna wiedza, wyniesiona z praktyki agronomicznej. I tylko dla-tego oparto się o skuteczne podstawy psychologiczne, jakimi się okazały: wysiłek z dorosłymi i pęd do samo-kształcenia”. (III Kongres Pedagogicz-ny ZNP. Warszawa 1934, s. 348—349)

Studium K. Mariańskiego poświęcone eksperymentowi Sjudaka, oparte na przeszło rocznej uważnej obserwacji szkoły w Turkowicach, jest ciekawym wkładem do pedagogiki ekspery-men-talnej, świadczy niewątpliwie o du-żych możliwościach naukowych jego autora.

Tymczasem praca pedagogiczna K. Mariańskiego ulegała coraz dłuż-szym przerwom wskutek aresztowań (po raz pierwszy aresztowany został w r. 1926 w Płocku, a następnie prze-bywał w więzieniach w Warszawie i Grudziądzu). Pobyt w więzieniach wpływał na zły stan zdrowia. K. Ma-riański brał czynny udział w ruchu nauczycielskim i ruchu wolnomyśli-cielskim w Polsce. Od r. 1919 należał do Związku Zaw. Nauczycielstwa Pol-skich Szkół Średnich, a następnie do ZNP. Wygłaszał odczyty i referaty — zawsze starannie przygotowane, umiał odpowiadać na wątpliwości dyskut-an-tów i był czuły na krzywdę ludzką.

W marcu 1938 r. został K. Mariański osadzony w Berezie Kartuskiej, gdzie przeżył gehennę. W r. 1939 wyjechał do Stanów Zjednoczonych A. P., gdzie był współpracownikiem „Głosu Ludo-wego” w Detroit i poznawał szkolni-ctwo amerykańskie. Po wojnie w r. 1946 powrócił do kraju, był krótko wizyta-torem w Ministerstwie Oświaty, kie-rownikiem Wydziału nauczania w Za-rządzie Głównym TUR, a następnie starszym instruktorem w Wydziale Oświaty KC PZPR.

K. Mariański wszystkie swe siły, zdolności i zamięłowania bez reszty po-swięcił budownictwu socjalistycznemu na odcinku oświatowym w Polsce Lu-dowej. Cechowała Go niezwykła skromność i dokładna znajomość wielu zagadnień pedagogicznych. Brał udział w wielu poczynaniach oświatowych, uczestniczył w opracowywaniu nowych programów szkolnych i podręczników, zabierał głos na wielu zjazdach i kon-ferencjach, zawsze ze znajomością po-ruszanych zagadnień, a nawet wtedy, kiedy się mylił, uważnie wysłuchiwał przekonywających argumentów swych oponentów. Pisywał dużo na łamach czasopism pedagogicznych: „Nowa Szkoła”, „Głos Nauczycielski”, „Życie Szkoły”, „Biologia w szkole”, „Ruch Pedagogiczny”, „Szkoła i Dom”, „Pra-ca Szkolna” i in. Uchwałą Rady Pań-stwa odznaczony został w r. 1954 or-derem „Sztandar Pracy” II kl. Zarząd Główny ZNP odznaczył Go złotą od-znaką honorową ZNP.

Kazimierz Mariański całym swym życiem potwierdzał ścisły związek między postępowym nauczycielstwem polskim a rewolucyjną walką prole-tariatu. Jego czynna postawa i zamięłowanie do pracy pedagogicznej uczyni-ły zeń Zasłużonego Nauczyciela PRL, któremu w dniu 70-lecia chciałoby się życzyć jeszcze długich lat życia i pra-cy dla dobra socjalistycznego wycho-wania. Z inicjatywy Komitetu Organi-zacyjnego i Zarządu Stołecznego ZNP odbędzie się w dn. 29.V. spotkanie z tow. Kazimierzem Mariańskim.

Docent dr MICHAŁ SZULKIN

w trosce o młodzież

Sprawa „bezpańskich” godzin, czasu spędzanego przez dzieci i młodzież poza szkołą i domem, stanowi od dość dawna przedmiot uwagi nie tylko pedagogów, ale całego społeczeństwa. Jak wynika z szacunkowych obliczeń młodzież nasza czasu tego ma dość sporo. Przeciętnie 3—5 godzin, zaś w dni wolne od zajęć na 7—8 godzin, dziennie, dzieci i „nastolatki” spędzają na ulicy lub podwórku, a nierazko na dworcach, w domach towarowych, w kioskach, w przedbudkach z piwem. U tych zaś, którzy ani się nie uczą, ani nie pracują czas beznadziejnego waleśnięcia się znakomicie ulega przedłużeniu. Skutki, niestety, są wiadome wszystkim. Nic zatem dziwnego, że wypełnienie w sposób sensowny tych pustych godzin, otoczenie dzieci i młodzieży mądrą opieką, stworzenie warunków kulturalnej i zdrowej rozrywki, wciągnięcie młodzieży do akcji „samowychowania” — jest zadaniem niezwyklej wagi.

Próby zaradzenia złu podejmowane są już od dość dawna. Od dłuższego czasu ożywiona działalność rozwija na tym polu ZHP, ZMS, TPD, działają komitety blokowe, nauczycielstwo, organizacje społeczne, instytucje, włączają się do współpracy ludzie dobrej woli.

Praca przybiera różnorodne formy, od drużyn podwórkowych i samorządów dziecięcych do budowy placów zabaw, boisk, świetlic. Istnieje już też niemały dorobek. W miastach odnotować można ponad 1000 wychowawczo aktywnych środowisk, skupiających młodzież jednego domu, bloku, czy całego osiedla. Zbudowano w czynnie społecznym około 500 świetlic, przeszło półtora tysiąca placów zabaw, wiele boisk sportowych i terenów rozrywkowych. Co aktywniejsi rodzice organizują punkty odrabiania zadań, zespoły pomocy w nauce. Z inicjatywy ZMS i ZHP młodzież zrzeszona w grupy osiedlowe troszczy się o czystość domu, estetykę osiedla, organizuje wspólne wycieczki.

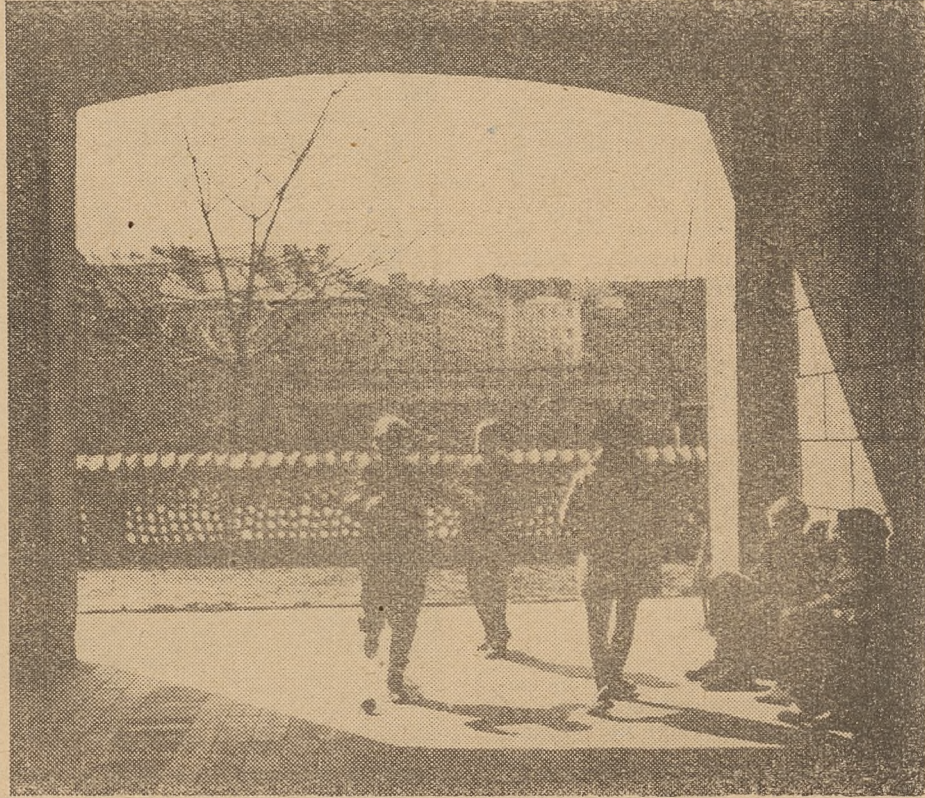
Dużą rolę w rozwijaniu terenowej, środowiskowej działalności wychowawczej odgrywają też niewątpliwie komitety Frontu Jedności Narodu. Działające FJN pomagają organizacjom rodzicielskim i młodzieżowym w zakładaniu kół, w zdobyciu konkretnej pomocy od organizacji i instytucji. Komitety Frontu Jedności stwarzają warunki dla wzajemnej współpracy i ujednolicenia poczynań różnych grup na terenie całego osiedla.

W niektórych miastach, jak np. w Łodzi, Olsztynie, Pruszkowie i innych, organizacje wychowawcze przy współ-

udziale FJN podjęły próbę kompleksowego rozwiązania, w skali całego miasta, sprawy wychowania.

Wszystko to stwarza już właściwie podstawy do zorganizowania społecznego frontu wychowania środowiskowego w miastach. Dla stworzenia jednak takiego frontu niezbędne jest skoordynowanie wszelkiej działalności, ujednolicenie i ukierunkowanie pracy.

Kierując się tą myślą Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu powołał Komisję do spraw Dzieci i Młodzieży. W skład komisji weszli odpowiedzialni przedstawiciele organizacji młodzieżowych: ZHP, ZMS i ZMW, organizacje społecznych, jak TPD, PCK, TSS, LK oraz związków zawodowych, rad narodo-



Fot. — Cz. Górski

wych i resortów: Oświaty, Zdrowia i Opieki Społecznej, Gospodarki Komunalnej, a także przedstawiciele społeczności mieszkaniowej i milicji.

Obecność tak szerokiego aktywu zapewniła wszechstronny zakres oddziaływania, zaś stworzenie płaszczyzny porozumienia umożliwiła rozsądną pracę i pozwala na uniknięcie wzajemnego dublowania inicjatyw.

Komisja opracowała już ramowy program działania, który został przekazany komitetom wojewódzkim i powiatowym do wykonania. Zasadnicza rola przypada tu ZHP i ZMS — głównym organizacjom zrzeszającym młodzież i dzieci a także TPD, TKKF, zrzeszeniom i klubom sportowym.

Założeniem jest ścisła synchronizacja wszelkich poczynań z pracą szkoły i placówek oświatowo-wychowawczych, są one bowiem najbardziej predestynowane do udzielania fachowej pomocy organizacjom i zespołom rodzicielskim, a także mogą służyć konkretną pomocą przez udostępnianie boisk, świetlic, sal gimnastycznych itp.

Zakłady pracy ze swej strony powinny obejmować patronaty nad działalnością wychowawczą w osiedlach, zamieszkałych przez ich pracowników, przychodzić z pomocą kadrową i materialną, poprzez udostępnianie autokarów, świetlic zakładowych, sprzętu sportowego i zabawowego.

Jako zadanie na okres najbliższy komisja postawiła ośrodkom terenowym dokonanie analizy sytuacji wychowawczej w środowiskach mieszkaniowych miasta i województwa oraz opracowanie planu rozwoju społecznego frontu wychowania na swym terenie.

Fakt, że wytyczone i zorganizowane zostały konkretne plany działania, że działalności komisji zyskała aprobatę najwyższych czynników partyjnych i rządowych oraz fakt, że sprawy działalności wychowawczej zalecono do uwzględnienia w programach wyborczych — pozwala przypuszczać, że sprawa od tak dawna postulowanego jednolitego frontu wychowawczego stała się realna.

Chodzi więc teraz o to, aby szkoły umiejętnie wykorzystały tę szansę i aby włączyły się do współpracy.

Ukazała się ostatnio bardzo interesująca książka Jerzego Wołczyka pt. „Wyszktałenie ogólne i zawodowe robotników budowlanych”. Zasadniczą jej treścią są rozważania na temat związków między wykształceniem i zainteresowaniami robotników, a ich przydatnością zawodową.

Autor opiera swą pracę na badaniach przeprowadzonych wśród robotników budowlanych w Warszawie. Stolica, jak wiadomo, jest olbrzymim „zagłębiem budowlanym”. Tylko w latach

— średnie, 0,3 proc. — niepełne wyższe (0,7 proc. nie udzieliło odpowiedzi).

Olbrzymia większość robotników zdobyła niezbędne umiejętności zawodowe w drodze praktyki, przyuczenia do zawodu. Na 572 badanych robotników wykształcenie zawodowe o specjalności budowlanej posiada jedynie 55, a więc mniej niż 10 proc. Bardziej jeszcze niepokojący jest fakt, że spośród wszystkich zbadanych uczy się dalej tylko 13,8 proc. Autor zastanawia się nad przyczynami niskiego wykształ-

poziomem wykształcenia, a poziomem zarobków oraz stworzenie odpowiedniego systemu bodźców zainteresowania materialnego w stosunku do kształcących się robotników.

Na tle analizy sytuacji w budownictwie autor rozwija myśli i postulaty odnoszące się do całej naszej gospodarki.

„Zagadnienie aktualnego stanu i struktury wykształcenia robotników przemysłowych w Polsce jest jednym z najważniejszych problemów dynamicznie rozwijającego się społeczeństwa polskiego... Postępy nauki i techniki, towarzyszące temu postępowi przemiany w społeczeństwie i kulturze — wymagają od człowieka ciągłego rozszerzania zakresu wiedzy i sprawności we wszystkich fazach życia, od młodości do starości”.

„Rozwój techniki ogranicza rolę prac ręcznych i zręczności manualnej. W coraz większym stopniu potrzebna jest robotnikowi wiedza, umożliwiająca właściwe obsługiwanie maszyny — a więc potrzebna jest znajomość podstaw fizyki, chemii, matematyki, podstawy tych nauk, na których oparte są procesy technologiczne czy zasady działania maszyn i urządzeń”.

Wykształcenie ogólne i zawodowe jest nie tylko niezbędne w nowoczesnej produkcji. Jest ono również podstawowym warunkiem rozwoju socjalistycznej demokracji, udziału coraz szerszych warstw ludności w rządzeniu swoim zakładem pracy, miastem, osiedlem, gromadą.

Bez uruchomienia szerokich form szkolenia i przeszkolenia, kształcenia i dokształcania pracowników nie można poza tym wprowadzić nowej organizacji opartej na zasadach bardziej doskonałego podziału pracy i płynącej stąd humanizacji pracy ludzkiej, realizacji zasady: „Praca — radością człowieka”.

Oto niektóre dane i myśli w tej cennej i tak bardzo aktualnej dzisiaj publikacji. Warto, żeby zainteresowali się nią nie tylko nauczyciele, działacze społeczni i kulturalni, lecz również dyrektorzy zakładów pracy, przewodniczący rad zakładowych i robotniczych — a więc wszyscy, którzy są współodpowiedzialni za rozwój oświaty robotniczej.

K. WOJCIECHOWSKI

* Jerzy Wołczyk: Wykształcenie ogólne i zawodowe robotników budowlanych. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1965, cena 8 zł, str. 124.

ZJAZDY ABSOLWENTÓW

Liceum Pedagogiczne w Zawierciu — organizuje w dniu 15 maja 1965 r. od godz. 15.00

Z J A Z D A B S O L W E N T Ó W

wszystkich roczników z lat 1945 — 1965, na który zaprasza koleżanki, kolegów i nauczycieli tego Liceum. Składkę w wysokości 80.— zł należy wpłacić najpóźniej do 5 maja 1965 r. pod adres.

Kol. Stefan Kopryś — Liceum Pedagogiczne w Zawierciu, ul. Parkowa nr 7 — telefon 2917. K-199

Z okazji 20-lecia istnienia Liceum Pedagogicznego w Wieluniu w dniach 28, 29 i 30 czerwca 1965 r. — odbędzie się

Z J A Z D A B S O L W E N T Ó W

wszystkich roczników.

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 15 maja 1965 r. pod adresem Liceum Pedagogicznego w Wieluniu, ul. 1 Maja nr 6. K-102

KOMUNIKAT

DLA NAUCZYCIELI PRAC RĘCZNYCH

Poradnik — Informator „KIEJE” to fachowa porada dla nauczyciela prac ręcznych o tym: • jakie kleje produkowane są w kraju; • jak należy kleić; • jakie kleje należy stosować do różnych materiałów. Cena poradnika 25 złotych. Zamówienia należy składać pod adresem: Księgarnia „Wspólna Sprawa”, Warszawa, ul. Marszałkowska nr 28. Wobec ograniczonego nakładu, będą one realizowane wg kolejności wpływu. K-98

OGŁOSZENIA DROBNE

UWAGA — Dyrektorzy i Kierownicy Szkół! Tarcze uczniowskie w cenie 3,50 zł za jedną sztukę poleca Wytwórnia Emblematów Szkolnych, Józef Dąbrowski, Łódź 11 ul. Ciała 19. Termin wykonania 4 — 6 tygodni, 15 proc. zamówionych tarcz bezpłatnie. Zamówień poniżej 100 szt. nie przyjmujemy. J 92

DZWONKI szkolne elektryczne, podwórkowe, korytarzowe naprawia, wykonuje na zamówienie Warsztat Rzemieślniczy Banasik, Katowice—Szopienice, Sienkiewicza 2. K 43-0

Zamienię etat w szkole podstawowej z 3 izbowym mieszkaniem (bloki) w Aleksandrowie k. Łodzi (dojazd do Łodzi tramwajem 20 minut) na etat z mieszkaniem w Rybniku lub Katowicach. Barbara Skonieczna Aleksandrów k. Łodzi, Wyzwolenia 6. 110

Ze względów rodzinnych zamienię kierownictwo siedmioklasówki Wrocław, mieszkanie trzypokojowe, kuchnia, na równorzędne — Kozienickie, Radomskie, Kieleckie. Warunek: elektryczność, komunikacja. Szymański Wacław, Wrocław, Plac Nankiera 12, m. 4. 106

wykształcenie a przydatność zawodowa

1961-1965 ma być tu wybudowanych ponad 170 tysięcy izb mieszkalnych.

Problemy unowocześnienia organizacji i metod pracy musimy rozwiązać nie tylko w budownictwie, ale w całym naszym przemyśle.

„Często przyczyną słabej wydajności pracy — pisze autor — oraz niskiej jakości wznoszonych budynków i mieszkań upatruje się w niewystarczającym nadzorze technicznym, słabej dyscyplinie społecznej itp. Wszystko to oczywiście prawda. Jednak przyczyny podstawowe tkwią w czynniku ludzkim, jego przysposobieniu zawodowym, postawie, poziomie wykształcenia”.

Do takiego wniosku dochodzi autor na podstawie szczegółowych badań przeprowadzonych wśród robotników budowlanych. Jak wygląda poziom tego wykształcenia? Spośród 572 robotników objętych badaniami 23,2 proc. ukończyło mniej niż 6 klas szkoły podstawowej, 11,7 proc. — 6 klas, zaś 38,6 proc. ma ukończoną szkołę podstawową. Reszta — 23,4 proc. posiada wykształcenie niepełne średnie, 2,1 proc.

cenia ogólnego i zawodowego ogółu badanych robotników oraz niechęci do dalszego kształcenia i podnoszenia poziomu kwalifikacji. Przyczyn tych jest wiele: ciężkie warunki mieszkaniowe części zatrudnionych, praca i obowiązki rodzinne, dojazdy do miejsca pracy, niedorozwój sieci usług socjalnych i kulturalnych w miejscu zamieszkania, co ogranicza czas mogący być wykorzystany na naukę, zarabkowanie w godzinach nadliczbowych.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny czynnik nie wpływający na rozwijanie chęci do nauki. Jest nim obowiązujący system płac. Z przeprowadzonych badań wynika, że w grupie najwyższej zarabiających (od 3 500 do 3 999 zł) jest 46,7 proc. robotników z nieukończoną szkołą podstawową, a nie ma ani jednego posiadającego wykształcenie zawodowe o specjalności budowlanej. „Co mi tam szkoła. I bez niej potrafię zarobić” — mówią często robotnicy. Autor postuluje więc usunięcie występujących w płacach dysproporcji, ustalenie i określenie związków między

PROBLEMY i POGLĄDY

Nie ma obecnie pisma, zajmującego się problemami oświaty, szkolnictwa i wychowania, które by intensywnie nie poszukiwało nowych rozwiązań merytorycznych czy organizacyjnych, związanych z realizowaną reformą systemu oświatowego.

Marcowy numer „SZKOŁY ZAWODOWEJ” przynosi szereg interesujących materiałów z tego zakresu. Wiceprezes ZG ZNP, Marian Rataj, w art. pt. „Nasze najbliższe zadania związkowe” przedstawia zasadnicze problemy stojące przed organizacją związkową m.in. w 1965 r. Na plan pierwszy wybijają się tu zadania związane z reformą. W artykule czytamy m.in.:

„(...) Za jedno z czołowych zadań naszej organizacji zawodowej Zarząd Główny uznał dalszy aktywny udział w realizacji reformy systemu oświaty i wychowania (...).

W programie działania ZNP na rok 1965 przewiduje się w szczególności:

• przeprowadzenie ogólnopolskiej dyskusji i wypracowanie stanowiska ZNP w sprawie reformy systemu kształcenia nauczycieli,

• rozwijanie intensywnych prac nad wcieleniem w życie uchwały ZG ZNP w sprawie szkolnictwa zawodowego,

• opracowanie stanowiska i wniosków ZNP zmierzających do udoskonalenia kształcenia pracujących,

• kontynuowanie dyskusji nad

konceptą programowo-organizacyjną liceum ogólnokształcącego.

• dalszy aktywny udział Instancji i ogniw związkowych w realizacji założeń reformy szkolnictwa podstawowego (...).

W związku z ukształtowanym dotychczas modelem pracy związkowej nad podnoszeniem przygotowania zawodowego nauczycieli — czytamy dalej w artykule — w roku 1965 będziemy nadal kontynuować i intensyfikować działania ZNP w zakresie: 1) pobudzenia ruchu na rzecz zdobywania wyższych kwalifikacji zawodowych w drodze studiów wieczorowych, zaocznych i eksternistycznych i stwarzania lepszych warunków nauczycielom studiu-

tor stwierdza m.in., że „(...) osiągnięcia coraz lepszych wyników nauczania i wychowania w szkole zawodowej wymaga od nauczycieli nie tylko odpowiedniego przygotowania merytorycznego, ale i umiejętności stosowania nowoczesnych urządzeń technicznych ułatwiających pracę dydaktyczną. Nie zastępując bynajmniej nauczyciela, pozwalają one wydatnie intensyfikować proces kształcenia, ułatwiają i przyspieszają zrozumienie i przyswojenie przez uczniów materiału nauczania, wzmagają zainteresowanie przedmiotem, służą utrwalaniu nabytej wiedzy, ułatwiają i przyspieszają kontrolę postępów uczniów. Obejmują one przede wszystkim nowoczesne środki infor-

Numer 6 „WYCHOWANIA” przynosi opublikowane na zasadach „Wolnej trybuny” dwa artykuły poświęcone reformie systemu kształcenia nauczycieli. Redakcja zapowiada, iż zamierza zająć się szczególnie ideowo-moralnymi i światopoglądowymi aspektami zmian w pracy zakładów KN.

Na temat reformy głos zabierają: Edmund Staszyński w art. pt. „Zmiany są konieczne” i Tadeusz Malinowski w art. „Z problematyki kształcenia nauczycieli”.

„O ekonomicznej efektywności kształcenia nauczycieli” pisze Janusz Górski.

Poza tym w numerze piszą: An-

w poszukiwaniu nowych rozwiązań

jącym, 2) organizowania kursów, kursokonferencji i seminariów mających na celu udzielenie pomocy nauczycielom w przygotowaniu do egzaminów na studia i egzaminów kwalifikacyjnych oraz do pracy pedagogicznej w szkole i społeczno-oświatowej w środowisku, 3) współdziałania z władzami oświatowymi w ugruntowaniu wśród kadry pedagogicznej znajomości nowych programów nauczania itp. (...).

Za ważne zadania ZNP Zarząd Główny uznał patronowanie ruchowi postępu pedagogicznego w szkolnictwie (...).

Istotne kwestie podejmuje wiceminister oświaty, mgr inż. Michał Godlewski, w art. pt. „Nowoczesne techniczne środki nauczania — ważny czynnik postępu pedagogicznego”. Au-

macji (radio, telewizja, film), urządzenia do projekcji świetlnej, urządzenia do nagrywania i reprodukcji dźwięku (magnetofony, adaptory itp.), urządzenia laboratoryjne i modelowe do nauczania przedmiotów zawodowych, maszyny do nauczania (...).

W dalszym ciągu artykułu autor omawia wymienione typy urządzeń i możliwości ich zastosowania.

Z publikacją ministra M. Godlewskiego koresponduje art. prof. dra Tadeusza Nowackiego pt. „Geneza nauczania programowanego”. Poza tym w numerze znajdziemy m.in. art. mgra Jerzego Kremy pt. „O pracy ideowo-wychowawczej szkolnych organizacji ZMS”, art. mgra inż. Władysława Zarnocha pt. „Szkoły zawodowe Warszawy”.

drzej Świecki o „Wychowaniu przez pracę” (reportaż ze Szkoły Podstawowej nr 215 w Warszawie, wiódącej w tym zakresie). Wojciech Pomysł w art. zamieszczonym w ramach stałego działu „Problemy ideowo-moralne współczesności” przeprowadza analizę krytyczną ważnych powiązań, jakie zachodzą między filozofią człowieka a pedagogiką społeczną (tytuł artykułu „Fizjologia człowieka a pedagogika społeczna”).

O trudnościach wynikających ze zniesienia centralnego zakupu dla bibliotek szkolnych pisze Anna Skrobiszewska w art. pt. „Książka — towar delikatesowy”.

J. LEKTOR

UWAGA Kierownicy szkół, Komitety Rodzicielskie! TARCZE SZKOLNE do MUNDURKÓW

na filcu plastikiem (estetyczne wykonanie)
produkuje
SPÓŁDZIELNIA „INTROGRAFIA”
poleca również

SZTANDARY — PROPORCE — EMBLEMATY — ODZNAKI — KSIĘGI PAMIĄTKOWE — GODŁA PAŃSTWOWE itp. ARTYKUŁY DLA DRUŻYN HARCERSKICH, KLUBÓW SPORTOWYCH I ZRZESZEŁ.



Zamówienia należy kierować pod adresem:

„INTROGRAFIA”

ARTYSTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY
WYDAWNICZO - INTROIGATORSKA

Zakład Nr 5

Warszawa, ul. Rakowiecka 17, tel. 45-22-12

BIURO ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI

Warszawa, ul. Kopernika 4, tel. 26-17-79

K 91

Dnia 22 lutego 1965 r. zmarł nagle na posterunku pracy

KOL. WŁADYSŁAW MATYJASZCZYK

w 60 roku życia a 39 roku pracy w zawodzie nauczycielskim.

Kol. Władysław Matyjaszczyk pracował w szkole podstawowej w Żytynie od roku 1931. Był sumiennym, wzorowym wychowawcą młodego pokolenia, opiekunem organizacji szkolnych, udzielał się pracy społecznej i samorządowej.

Pozostawił po sobie niezatartą pamięć wśród kol. kol. i społeczeństwa.

Cześć Jego pamięci!

K-97

Dnia 2 marca 1965 r. zmarł w wieku lat 63

KOL. MICHAŁ KLAMUT

Długoletni nauczyciel, organizator byłego tajnego nauczania, dyrektor Szkoły Zawodowej w Bystrzycy i Oleśnicy, dyrektor Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Kielcach, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Kielcach, członek Komisji Oświaty KW PZPR, niestrudzony działacz społeczny i związkowy, niezapomniany wychowawca wielu pokoleń młodzieży.

Zmarły był odznaczony Medalem X-lecia PRL, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych nr 1, Zarząd Oddziału Miejskiego ZNP w Kielcach, Ognisko ZNP nr 6 i Komitet Rodzicielski

K-95

Dnia 19. III. 1965 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 53 lat.

KOL. KAZIMIERA WIŚNIEWSKA

nauczycielka szkoły podstawowej w Łące Prudnickiej.

W ciągu 32 lat pracy, w tym 18 lat w Łące Prudnickiej, była wzorową nauczycielką, wychowawczynią i matką. Koleżanka Wiśniewska była ceniona i lubiana przez dzieci i rodziców.

W Zmarłej tracimy wybitnego pedagoga i wychowawczynię młodzieży, dobrą koleżankę i człowieka wielkiego umysłu i serca.

Cześć Jej pamięci!

Rada Pedagogiczna i Komitet Rodzicielski w Łące Prudnickiej.

K-96

porozmawiajmy...

klika

W 15 numerze „Głosu” w stałym cyklu pod nazwą „Porozmawiajmy” cytowaliśmy fragmenty listów naszych czytelników, w których wyrażali się oni na temat pracy społecznej nauczycieli w środowisku i dla środowiska. Wnioski, jakie wyciągnęliśmy z tej korespondencji, opatrzyliśmy wspólnym tytułem „Trudno być pro-rokiem”.

Nasz komentarz sprowadzał się do wyrażenia uznania dla efektów pracy społecznej wielu nauczycieli, prowadzonej i inicjowanej niejednokrotnie wbrew przeszkodom, jakie stwarzają nieliczne wpawdnie, ale za to mocno ze sobą powiązane grupy ludzi, którzy mają na uwadze przede wszystkim własne, egoistyczne interesy. Podkreślaliśmy jednocześnie, że wieś trzeba najpierw poznać, starać się z nią zasympolować i przez to zbliżyć do jej mieszkańców. Łatwiej wtedy pracować, łatwiej o sukcesy...

W tej właśnie sprawie otrzymaliśmy list od nauczyciela z województwa krakowskiego, podpisującego się M.S. Pisze on, że istotnie wieś trzeba poznać, a potem starać się zbliżyć do jej mieszkańców, dodaje jednak „ale tylko tam, gdzie nie ma kliki prowodyrów, karierowiczów”. Po czym na dowód charakteryzuje stosunki panujące w tej miejscowości.

„Po naszym »październiku« zostałem kierownikiem szkoły podstawowej na miejsce usuniętej przez ludność koleżanki, która jednak pozostała we wsi, jako nauczycielka. Pracowałem zgodnie ze wszystkimi opiniami podinspektorów dobrze, byłem dobrym pedagogiem i dobrym, gospodarnym kierownikiem. Cóż, kiedy pozostała we wsi kierowniczka, której mąż — były »dyktator« — Spółdzielni Produkcyjnej, znie-nawidzony przez wieś, nadal, dzięki »szerokim plecóm« wicherzył i rządził. Wszelkie moje próby i części skupionej wokół mnie w Kole ZSL świadomych obywateli były bezcelowe, bo tamci mieli »szerokie plecy«. Dowodem tego może być fakt, że jeden z nich, jako przewodniczący GRN narobił nadużyć, został zwolniony karnie z zajmowanego stanowiska i nawet przez jakiś czas siedział, ale nadal »działa« i ma poparcie. Jaki to ma wpływ na ogół mieszkańców — zbyteczne komentarze.”

Czytelnik nasz podaje jeszcze szereg innych przykładów bezkarności i szkód, jakie wyrządza wsi grupa spod znaku kliki. Nie rezygnował jednak z walki, starał się skupić wokół siebie i przekonać do słusznego działania przynajmniej część odważniejszych mieszkańców.

„Z grupą światlejszych mieszkańców wsi założyliśmy kółko rolnicze i wyrwa-aliśmy w 1962 roku z ich rąk resztówkę, dając pod opiekę kółku rolniczemu. Wtedy rozgorzało. Takie i tyle poszło od nich oszczerstw na mój, że odwołano mnie ze stanowiska kierownika szkoły w dniu 25 sierpnia. Oto nagroda po 7 latach pracy w trudnej miejscowości...”

Rozumiemy rozgorzycie kierownika szkoły, który w nagrodę za swoją pracę i dochodzenie prawdy otrzymał zwolnienie... Nie jest to jedyny i ostatni przypadek, kiedy klika wykańcza niewygodnych sobie ludzi.

Jedną ze „skutecznych” metod jest często „wulgarne oszczerstwo, takie właśnie »rzucaj białem a zawsze się coś przyklepi«. Przylepiło się coś właśnie i do kierownika szkoły...”

Pod żadnym jednak pozorem nie można rezygnować z walki. Nie można przekreślić całego zaangażowania, tym bardziej, że uderzyło ono w honor, uczciwość i aspiracje zawodowo-społeczne. Zgadza się, że walka z klikami jest trudna, nie wierzę jednak, że jest niemożliwa.

Autor listu pisze, że grupa prowodyrów jest zleniawiona, że za nim, za jego działalnością opowiada się większość mieszkańców, że współdziałali z nim świetli członkowie ZSL. Dlaczego więc pozwolono na jego zwolnienie?

„Cała wieś (podobno) bardzo mnie żałuje, jeżdżą do powiatu, aby uzyskać mógł powrócić. ale ta jedna rodzina jest potężniejsza”.

Właśnie, mit potęgi. Najgorsze, że skrzywdzony i jemu bliscy uwierzyli w to i w końcu załamali się. Na tym między innymi polega psychologiczna przewaga kliki nad resztą. Wmówić w kontrpartniera przekonanie o swojej wszechwładzy i bezkarności. Wówczas zawsze, nawet wśród przyjaciół, psy zająca zjedzą.

(tes)

TECHNIKUM ROLNICZE w Złotowie, woj. koszalińskie, zatrudni z dniem 1 września 1965 r. nauczyciela historii, geografii i zajęć świetlicowych. Mieszkanie zapewnione.

K-75

Od września 1965 r. zatrudnimy nauczyciela fizyki i chemii. Zapewniamy dobre warunki. Zgłoszenia kierować na adres: Ciechanów — TECHNIKUM EKONOMICZNE, ul. M. Nowotki 16.

K-96

„KULTURA” z dnia 25 kwietnia publikuje fragmenty referatu pt. „Europejski ruch oporu”, prof. dra Henryka Jabłońskiego, sekretarza naukowego PAN. Referat ten wygłosił prof. H. Jabłoński w dniu 14 kwietnia w Moskwie na sesji naukowej w XX-lecie zwycięstwa.

Ruch oporu zrodził się już w pierwszych dniach hitlerowskiej agresji i narastał z całą siłą, przybierając różne formy walki z okupacyjną polityką. Hitlerizm przeznaczył do totalnego wyniszczenia w pierwszym rzędzie Żydów, następnie Polaków i inne słowiańskie narody wschodniej i południowej Europy.

„Tak, jak historyczne poznanie — pisze H. Jabłoński — prawdziwości rozwoju prowadzenia i narastania walki militarnej i politycznej, wzajemnie się przy tym przenikających i trudnych do rozdzielenia, zastępuje na pogłębione badania, tak specjalnych badań wymaga cały proces i rozwój form prowadzenia wojny przez hitlerizm i faszyzm na froncie narodów podbitych. W celu pełnego uziarnienia politycznego, militarne i kulturalne całych narodów w imię ludobójczych celów została wzorowana nauka i technika niemiecka, wszelkiego rodzaju organy militarne i polityczne uciśku, powstał i był rozwijany mizantropizm w dziełach system totalnego wyniszczenia całych narodów”.

W pierwszym rzędzie hitlerizm podjął eksterminacyjną działalność w stosunku do najbardziej patriotycznych elementów, aresztując, wysyłając do obozów zagłady ludzi poglądów lewicowych; zbudowano całą maszynę represyjną, opracowano szczegółowe

plany niszczenia, pacyfikacji ludności.

Narastające siły podziemia nie pozostały bezczynne; przechodzą do kontrataku; ruch partyzancki przeradza się w ruch masowy i zorganizowany, wiążąc na swoim terenie duże siły wojskowe nieprzyjaciela.

Prof. H. Jabłoński podkreśla, że ruch wyzwolenczy stanowił integralną część II wojny światowej i dlatego jego dzieje można podzielić na trzy podstawowe okresy: okres pierwszy — od września 1939 r. do czerwca 1941 r., okres drugi — od czerwca 1941 r. do czerwca 1944 r. i okres trzeci — od czerwca 1944 r. do maja 1945 r.

W tymże numerze „Kultury” znajdzie Czytelnik bardzo interesującą rozmowę z Antonim Walaszkim, I sekretarzem KW PZPR w Szczecinie, na temat szczytności środowiska kulturalnego, udziału tego środowiska w odbudowie Pomorza Zachodniego.

Wielką wymowę posiadają przytoczone przez A. Walaszkę dwa przykłady. Pierwszy — dwadzieścia lat temu pierwsze przedstawienie teatralne w Szczecinie odbyło się w gmachu Komitetu Miejskiego PPR; drugi — w październiku 1963 roku — plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęcone było sprawie upowszechnienia kultury na wsi i rozwojowi społecznego ruchu kulturalnego w województwie szczecińskim.

„Najaktywniejsi miłośnicy kultury swego regionu — powiedział między innymi A. Walaszek — grupują się w miejscowych towarzystwach społeczno-kulturalnych. Ich rola jest ogromna: od kultury uczuć sympatii do miejsca, w którym żyją, do organizowania form życia kulturalnego, artystycznego, nawet naukowego”.

Rene Śliwowski w artykule pt. „Proza radziecka 1964”, drukowanym w „POLITYCE” z dnia 24 kwietnia, omawia dorobek radzieckiej literatury. Autor wskazuje, że dwa tematy dominują w książkach, które się ukazały w roku 1964; jeden — to sprawy wsi, kolektywizacji i skutków tego procesu, drugi — to sprawy bezpodstawnych aresztowań, obozów okresu stalinowskiego.

„Zasygnalizowane zagadnienia — pisze R. Śliwowski — nurtujące prozę radziecką roku ubiegłego, nie wyczerpują, rzecz jasna, bogatej problematyki w niej podjętej. Jedno jest pewne: cełując ją, bezsprzecznie nieustępliwe dążenie nie tylko do wskrzeszenia niedawnej przeszłości, lecz także do stawiania problemów natury etycznej, do przewidywania pewnych norm moralnych, uważanych do niedawna jeszcze za nienaruszalne, ostateczne...”.

O powszechności nauczania na szczeblu średnim w dużych miastach i osiedlach przemysłowych, o istniejących w tej dziedzinie dysproporcjach regionalnych, o konieczności terenowego rozmieszczenia szkół licealnych, o potrzebie ich unowocześnienia — pisze na łamach „POLITYKI” Mikołaj Kozakiewicz.

Artykuł pt. „...i świat liceów” oparty jest o bogaty materiał liczbowy. M. Kozakiewicz pisze między innymi: „Waga liceum ogólnokształcącego polega więc dzisiaj nie tylko na tym, że od niego zależy jakość nabytku na wyższe uczelnie, lecz również (i to jest nowość), że od niego powinna zależeć w przyszłości jakość nabytku do szkół zawodowych, czyli w rezultacie do pracy produkcyjnej i usługowej.”

Patrząc „przyszłościowo” na licea ogólnokształcące można przyjąć, że ich dzisiejszy „zmierzch” spowodowany jest wyłącznie kryzysem określonej tradycyjnej postaci tej szkoły, a nie samej instytucji jako takiej”.

Nielatwe zadanie zlecił redakcja „WALKI MŁODYCH” swojej reporterce, znanej z wnikliwości i świetnego pióra Annie Wyszackiej. Było to spotkanie z dziewczętami w Kaliszu, a temat — problemy współczesnych dziewcząt: miłość, małżeństwo, rodzina, moralność.

Odpowiedź na pytanie, jak należy te sprawy omawiać z młodzieżą, jak je stawiać — znajdzie Czytelnik w reportażu pt. „Miłość i nie tylko miłość” drukowanym w „WALKI MŁODYCH” z dnia 25 kwietnia.

„Nie było (na tym spotkaniu) — pisze Anna Wyszacka — łatwych rozróżnień, była raczej mowa o wymaganiach, o odpowiedzialności. A jednak ten ton trafiał im do przekonania. Czują podświadomie i pragną, żeby nie trwały nawet związek z chłopcem pozostawiać sobie wzruszenie i świadomość czegoś pięknego.”

Pora więc może zmienić ton rozmów z młodzieżą na temat jej spraw intymnych. Nowoczesność to nie jest trwałność — a miłość — cud cywilizacji — nie musi być jedynie miłością fizyczną, jak u ludów dzikich lub zbyt barbarzyńskich...”.

emzet

Piotr Suchan: RESOCJALIZACJA W ZAKŁADACH DLA SPOŁECZNIE NIEDOSTOSOWANYCH. PZWS, Warszawa 1965, s. 171, cena 18,50. Książka ta jest rezultatem przeszło trzydziestoletniej pracy autora nad resocjalizacją młodzieży przestępczej i stanowi obraz istniejącego w tej dziedzinie stanu rzeczy.

Stefan Nowak: STUDIA Z METODOLOGII NAUK SPOŁECZNYCH. PWN, Warszawa 1965, 368, cena 35 zł. Książka składa się z kilku szkiców. Pierwsze dwa studia poświęcone są problemom analizy indukcyjnej, następnie — teorii nauk społecznych, aparaturze pojęciowej oraz metodom pracy.

Zygmunt Rybicki: DZIAŁALNOŚĆ I ORGANIZACJA RAD NARODOWYCH W PRL. KiW, Warszawa 1965, s. 346, cena 15 zł. Praca omawia takie zagadnienia, jak: istota i rozwój rad narodowych, ich zadania i organizacja oraz sily polityczno-społeczne oddziaływania na funkcjonowanie rad narodowych.

Leszek Ostafiński: ZARYS MIEJSC NARODOWYCH STOSUNKÓW EKONOMICZNYCH. PWSZ, Warszawa 1965, s. 107, cena 5 zł. Autor omawia politykę zagraniczną państw kapitalistycznych i socjalistycznych w dziedzinie gospodarki światowej, wycisną przeciwstawne kierunki rozwoju. Książka dla uczniów klas V techników grupy ekonomicznej.

Józef Nowicki: PROBA MODELU WZROSTU KRAJÓW EKONOMICZNIE NIEROZWINIĘTYCH. PWN, Warszawa 1965, s. 357, cena 25 zł. Praca jest jednym z modeli „człotkowych” usługowych generalizować prawidłowości wzrostu i stawałaczych w centrum zainteresowania poszczególne aspekty tego wzrostu.

Maria Ciechońska: POŁOŻENIE KLASY ROBOTNICZEJ W POLSCE 1929-1939. KiW, Warszawa 1965, s. 334, cena 40 zł. Książka z cyklu „Gospodarka Polski 1919-1939”. Studia i materiały.

OPRACOWANIA LITERACKIE, HISTORYCZNE

Roman Szydlowski: DRAMATURGIA BERTOLDA BRECHTA. Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1965, s. 338, cena 40 zł. Szczegółowe omówienie dramaturgii pisarza na tle jego biografii.

MALY SŁOWNIK PISARZY FRANCUSKICH, BELGIJSKICH I PROWANSALSKICH. WP, Warszawa 1965, cena 40 zł. Słownik ten jest pierwszą tego rodzaju publikacją z zakresu literatury obcych i otwiera serię słowników.

Jan Wimmer: WOJSKO POLSKIE W DRUGIEJ POŁOWIE XVII WIEKU. Wyd. MON, Warszawa 1965, s. 382, cena 60 zł. Celem pracy jest przedstawienie wyściku mobilizacyjnego i finansowego Korony dla organizacji wojska oraz analiza sposobu formowania sił zbrojnych.

BELETRYSTYKA

Tadeusz Różewicz: PRZERWANY EGZAMIN. PIW, Warszawa 1965, s. 162, cena 15 zł. Wyd. II. Opowiadania o tematyce psychologicznej.

James Barlow: PATRIOCI (przekł. K. Tarnawska). PIW, Warszawa 1965, s. 508, cena 30 zł (w prenumeracie KIK — 23 zł). Tematem jest problem nieprzyjęcia stowoszenia się byłych żołnierzy, bohaterów z okresu wojny, do życia w czasach pokoju.

Henry Fielding: AMELIA (przekł. M. Kornilowicz). PIW, Warszawa 1965, s. 594, cena 35 zł. Ostatnia powieść Fieldinga (1707-1754) przynosi jeden z najbardziej czarujących portretów kobiecych w literaturze angielskiej a jednocześnie dafę kapitalny obraz epoki.

POLSKIE OPOWIADANIA 1960-1963. „Czytelnik”, Warszawa 1965, s. 452, cena 10 zł. Książka zawiera 33 opowiadania stanowiących charakterystykę nowelistyki polskiej ostatniego dziesięciolecia.

Jerzy Edgery: TRZY PŁASKIE KLUCZE. „Czytelnik”, Warszawa 1965, s. 223, cena 15 zł. Powieść detektywistyczna z „Serii z Jannikiem”.

Krzysztof Salaburska; Kazimierz Debiński: NIEPRZETARTY SZLAK. Wyd. Harcerskie, Warszawa 1965, s. 346, cena 20 zł. „Nieprzetarty szlak” to nazwa drużyny działającej wśród dzieci i młodzieży zakładów specjalnych.

KSIĄŻKI POMOCNICZE

Leszek Gaszyński: NIEWIDZIALNY SŁUGA. WP, Warszawa 1965, s. 281, cena 28 zł. Z cyklu „Biblioteka Wiedzy Przyrodniczej”. Opowieść o elektryczności.

Zdzisław Pawlak: AUTOMATYCZNE DOWODZENIE TWIERDZEŃ. PZWS, Warszawa 1965, s. 147, cena 21 zł. Z cyklu „Biblioteczka Matematyczna”. Celem książki jest pokazanie zasady dowodzenia twierdzeń za pomocą maszyn matematycznych.

KOMUNIKAT O WYCIECZKACH ZAGRANICZNYCH

Zespół Pedagogiczno-Społeczny ZG ZNP podaje informacje o wycieczkach zagranicznych organizowanych w okresie ferii letnich dla członków ZNP.

- Drezno-Weimar. 30.6-5.7. I 21-27.8. Koszt 1.350 zł., w tym 21 marek kieszonkowego. Koszt przejazdu przez Polskę płać uczestnicy wycieczki. Wycieczka przeznaczona jest dla młodych nauczycieli do lat 30.
- Drezno-Weimar. 19-27.7. Koszt 1.290 zł., w tym ok. 25 marek kieszonkowego. Wylazd z Wrocławia.
- Drezno-Weimar-Lipsk. 17-30.8. Koszt 1.850 zł., w tym ok. 50 marek. Wylazd z Wrocławia.
- Poczdam - Berlin. 25.8-1.9. Koszt 1.500 zł., w tym 25 marek kieszonkowego. Do lat 30.
- 14-dniowy pobyt w Oberhof oraz zwiedzanie Berlina. 16-31.7. Koszt 2.200 zł.
- 21-dniowy pobyt w Szwarcenbergu oraz zwiedzanie Drezna. 20.7-11.8. Koszt 2.910 zł. Wycieczka przeznaczona jest dla nauczycieli pragnących pogłębić znajomość języka niemieckiego.
- Praha-Zivohost. 14-25.8. Koszt 1.480 zł., w tym 98 koron kieszonkowego. Koszt przejazdu przez Polskę płać uczestnicy wycieczki. Do lat 30.
- Mariánské Lázně - Pilzno. Praha. 13-24.8. Koszt 1.540 zł., w tym 98 koron kieszonkowego. Bilety do granicy i z powrotem opłacają uczestnicy wycieczki.
- Praha - Bratysława - Budapeszt. 8-20.8. Koszt 2.140 zł., w tym 108 koron. Bilety do granicy i z powrotem opłacają uczestnicy wycieczki.
- Erfurt - Greiz - Karlowe Vary - Praha. 14.28.8. Koszt 2.050 zł., w tym kieszonkowe 25 marek i 70 koron. Bilety do granicy i z powrotem opłacają uczestnicy wycieczki.
- Bułgaria. 11-dniowy pobyt w Stoczynie Brzegu oraz 1-dniowe zwiedzanie Bukaresztu. Terminy: 13-29.7., 24.7-9.8 i 7-21.8. Koszt 3.855. Przejazd wagonem sypialnym (6 osób w przedziale). Zakwaterowanie w 2-osobowych domkach campingowych.
- Bułgaria. Warna (2 dni) - Primorsko (12 dni). 7-27.7. Koszt 2.960 zł. W Primorsku pobyt w Międzynarodowym Obozie Młodzieży. Zakwaterowanie w namiotach. Przejazd wagonem sypialnym 6-osobowym. Do lat 30.
- Bułgaria. Primorsko-Warna-Bukareszt. Koszt 3.500 zł. 18.7-4.8. W Primorsku pobyt w Międzynarodowym Obozie Młodzieży. Zakwaterowanie w namiotach. Przejazd wagonem sypialnym 6-osobowym. Do lat 30.
- Berlin - Praha - Budapeszt. 4.2-4.9. Koszt 4.180 zł. Przejazd autokarem.
- Praha - Belgrad - Budapeszt. 10-20.8. Koszt 4.530 zł. Przejazd autokarem.
- Timisoara - Belgrad - Budapeszt. 14-22.8. Koszt 3.750 zł. Przejazd autokarem.
- Austria. Trasa: Bratysława-Budapeszt - Balaton - Graz-Wiedeń (3 dni) 1-12.7 - Linz-Praga. Koszt ok. 6.400 zł, w tym 72 szylingi. Przejazd autokarem.
- Praha - Karlowe Vary - Plauen - Lipsk - Miśnia - Drezno-Budżyzyn. 11-19.7. Koszt 2.490 zł. Przejazd autokarem.

Kandydaci na wyżej wymienione wycieczki winni się zgłaszać do odpowiednich zarządów okręgowych lub do Zarządu Głównego ZNP, który na telefonizne lub telegraficzne zadanie nr. telefonu 261011 wew. 212, adres telegraficzny: „ZENEPOL” - WARSZAWA”) wysłać będzie potrzebne dokumenty. O przyjęciu na listę uczestników decyduwać będzie kolejność zgłoszeń.

WYCIECZKI ORGANIZOWANE AUTOKARAMI ZNP

Cena wycieczek podana jest bez kosztów przejazdu autokarem. Opłata za przejazd wynosi od 400-600 zł. w zależności od czasu trwania wycieczki i ilości przejechanych kilometrów. W terminach wycieczek uwzględniony jest czas przejazdu przez Polskę. W nawiasach podano instancje ZNP, które organizują wycieczki.

8-DNIOWE WYCIECZKI DO CSRS-WRL

Trasa: Bratysława - Budapeszt-Eger - Miskolc - Kosice - Zakopane. Cena 1900 zł. bez kosztów autokaru. Terminy: 5-12.7. (Oddział Płock), 8-15.7. (Okręg Białystok), 10-17.7. (Okręg Szczecin), 15-22.7. (Politechnika Wrocławska), 31.7-7.8. (Okręg Łódź Miasto), 9-16.8. (Okręg Stołeczny), 10-17.8. (Oddział Otwock), 24-31.8. (Okręg Łódź Woj.).

7-DNIOWE WYCIECZKI DO NRD

Trasa: Berlin - Lipsk - Drezno-Budżyzyn. Cena 1.550 zł. bez kosztów autokaru. Terminy: 23-29.7. (Łódź woj.), 25-31.7. (Sekcja Bibliotekarska), 8-14.8. (Okręg Gdańsk), 14-20.8. (Okręg Olsztyn).

STUDIA DOKTORANCKIE DLA NAUCZYCIELI

Wyższe szkoły pedagogiczne w Katowicach, Krakowie i Opolu przyjmują obecnie podania kandydatów na studia doktoranckie. Termin przyjmowania podań upływa — jak co roku — w dniu 30 kwietnia. Studia rozpoczną się od września. Szczegółowe informacje o warunkach, jakim muszą odpowiadać kandydaci oraz o trybie składania podań, zawarte są w „Informatorach” przesłanych przez Ministerstwo Oświaty do wszystkich kuratorów. Informacje te były również podawane w ubiegłych latach w „Głosie Nauczycielskim” (w nr 37 z 1963 r. i w nr 11 z 1964 r.).

Na nowy rok akademicki przewiduje się przyjęcie pewnej liczby kandydatów do wyższych szkół pedagogicznych na następujące specjalizacje: matematyka, fizyka, chemia (w Katowicach), historia literatury polskiej (w Katowicach i Krakowie), historia literatury powszechnej (w Katowicach), język polski (w Katowicach, Krakowie i Opolu), metodyka nauczania literatury i języka polskiego (w Katowicach), pedagogika (w Krakowie), historia (w Krakowie i Katowicach), metodyka nauczania historii (w Krakowie), geografia fizyczna, geografia regionalna, geografia ekonomiczna oraz metodyka nauczania geografii (w Katowicach).

W wyniku porozumienia pomiędzy Polską Akademią Nauk i Ministerstwem Oświaty przyjmie się po raz pierwszy w tym roku ok. 30 doktorantów spośród pracowników nauki WSP i nauczycieli na studia doktoranckie w placówkach PAN. Warunki odbywania studiów — podobnie jak w WSP. Podanie z załącz-

nikami — takimi samymi jak przy przyjmowaniu na studia w WSP, a ponadto z opinia inspektora oświaty lub kuratorium — należy kierować wprost do Departamentu Kształcenia Nauczycieli w Ministerstwie Oświaty do dnia 20 maja br.

Studia doktoranckie w PAN (w Warszawie i w innych miastach posiadających placówki PAN) dla pracowników nauki WSP i nauczycieli utworzone zostaną w następujących zakresach specjalizacyjnych: filologia polska, biologia, zoologia, matematyka, geografia, fizyka teoretyczna, chemia organiczna, technologia chemii organicznej, chemia fizyczna, mechanika i elektrotechnika. Studia trwają do 4 lat.

Z możliwością przyjęcia na studia powinni liczyć się przede wszystkim ci spośród kandydatów, którzy poza dobrymi opiniami o pracy zawodowej, udokumentują swoje uzdolnienia naukowe — w pierwszym rzędzie w formie wydrukowanych bądź będących w druku publikacji (wymóg ten może być złagodzony w stosunku do niektórych kandydatów na specjalizacje matematyczno - przyrodnicze i techniczne), a poza tym opinii o takich uzdolnieniach wystawionych przez profesorów z okresu studiów magisterskich.

Kończący studia doktorzy będą skierowani do pracy w placówkach wskazanych przez Ministerstwo Oświaty (przede wszystkim w WSP i w SN) na co najmniej 3-letni okres. Przyjęcie takiego skierowania jest zabezpieczone odpowiednim zobowiązaniem kandydata dołączonym do podania.

ZBIGNIEW RADWAN